Nr 447. Kraków, Sobota 30 Września 1911. Rok XXX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), 1. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalleck (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po wypowiedzeniu wojny.

W każdej chwili spodziewać się należy pierwszych strzałów wojennych. Gdzie? Najprawdopodobniej padną one u wybrzeży tripolitańskich, gdyż tam rozpoczęła się już prawdopodobnie blokada portów tureckich. Nie jest atoli wykluczonem wcale, że przyjdzie do starcia na otwartem morzu, albo u wybrzeży europejskich. Bo przedmiotem zatargu między Włochami i Turcyą jest wprawdzie Tripolis, ale gdy wojna wypowiedziana została wedle wszelkich reguł prawa międzynarodowego, to Włochy mogą tak dobrze zaatakować nieprzyjacielskie państwo na spornem terytoryum afrykańskiem, jak pod Saloniką lub Stambułem. Czy jednakże Włochy, pomimo swojej olbrzymiej przewagi na morzu, odważyłyby się, zaraz w pierwszem stadyum, przenieść widownię wojny na terytoryum europejskie, można wątpić, w tym wypadku bowiem zagrożone byłyby w wysokim także stopniu polityczne i ekonomiczne interesa mocarstw europejskich. Prawdopodobnie też na razie Włochy ograniczą swój plan operacyjny do blokady, zresztą wcale nie łatwej, wybrzeży tripolitańskich.

Nie wynika stąd atoli, aby nie istniało poważne, ba nawet bardzo groźne niebezpieczeństwo wytworzenia się wojennych komplikacyj na półwyspie bałkańskim. Przedewszystkiem bowiem pewnym być można, że Włochy, zanim wypowiedziały wojnę Turcyi i zerwały z nią stosunki dyplomatyczne, musiały nietylko poczynić przygotowania w armii i marynarce, lecz także wyzyskały wieczne wrzenie na półwyspie bałkańskim, aby Turcyi utrudnić tutaj sytuacyę. Zdaje się też, że Turcya przewidziała te chytre plany i chcąc je pokrzyżować, pierwsza zaatakowała swojemi żądaniami Grecyę, żądając od niej stanowczego zrzeczenia się wszelkich pretensyj do Krety.

Jestto zapowiedzią zawikłań i nie dających się przewidzieć komplikacyj, jakie, z powodu wybuchu wojny tripolitańskiej, wytworzyć się mogą na Bałkanie, wciągając w swój wir inne także mocarstwa europejskie.

W chwili więc, gdy wybuch wojny między Włochami i Turcyą jest faktem dokonanym, najdonioślejszą dla innych państw europejskich i dla pokoju europejskiego jest kwestyą, czy obecną wojnę będzie można zlokalizować, to jest ograniczyć jej teren do Tripolisu? Gdyby dyplomacya europejska dokazać tego nie chciała, lub nie mogła, nieuniknione byłyby starcia międzynarodowe o bardzo szerokim i dla pokoju europejskiego groźnym podkładzie.

Nie jest więc wykluczonem, że dyplomacya europejska jeszcze w ostatniej chwili, pomimo wypowiedzenia wojny, a nawet poczynienia przez Włochy pierwszych kroków wojennych, podejmie się pośrednictwa celem zażegnania powszechnego niebezpieczeństwa.

Oczywistą atoli jest rzeczą, że zażegnanie wojny byłoby możliwe tylko pod warunkiem ustępstw albo ze strony Włoch, albo ze strony Turcyi. Trudno przypuścić, aby Włochy kompromitowały się w tym wypadku, cofaniem się z połowy drogi. Są one, bądź co bądź, w tym wypadku, silniejszą, bo na wszelkie ewentualności przygotowaną, stroną. Pozostaje więc jedynie Turcya, która wielkiem upokorzeniem i faktycznemi stratami w Tripolisie okupićby musiała chwilowy, wątpliwej wartości pokój.

Zapewne dzisiejsze informacye telegraficzne będą w tej sytuacyi decydujące.

(Tel. „N. Reformy.)

Wiedeń, 30 września.

Wiadomości z terenu turecko-tripolitańskiego są dziś ogromne sprzeczne.

„N. Fr. Presse" w artykule wstępnym wyraża nawet nadzieję pokoju, ponieważ późną nocą nadeszła tu wiadomość, że Turcya uchwaliła rzekomo nie stawiać oporu przy okupacyi Tripolisu przez Włochy. „N. Fr. Presse" wnosi z tego, że jestto wielką zasługą trójprzymierza, w szczególności Niemiec, które działały wspólnie z Austryą w duchu porozumienia. Włochy mogą się teraz przekonać, że tylko w trójprzymierzu jest ich przyszłość. Te pokojowe wiadomości opiera „N. Fr. Presse" na doniesieniu, otrzymanem od pewnego dyplomaty, który oświadczył, że istnieje możliwość uniknięcia wojny.

Mocarstwa starają się powstrzymać wojnę i jest możliwem, że Turcya zdecyduje się udzielić Włochom pozwolenia na wysadzenie ich wojsk w Tripolisie.

Wiadomość ta, rozpowszechniona wczoraj przez Agencyę Havasa, nie znajduje dotąd potwierdzenia.

Sprzeczne informacye,

Wiedeń, 30 września.

„N. Fr. Presse" donosi z Paryża:

Miały tu nadejść wiadomości, stojące w sprzeczności z oficyalnemi wiadomościami włoskiemi o ogłoszeniu stanu wojennego. Wiadomość ta, ogłoszona wczoraj przez niektóre dzienniki brzmi:

Poseł turecki w Rzymie, Szeiszedinbej, odwiedził ministra spraw zagranicznych San Giuliano i zabawił u niego blizko godzinę. Po tej konferencyi minister San Giuliano odprowadził posła tureckiego do bramy ministerstwa, co jest niezwykłym aktem uprzejmości. Wnoszą z tego, że dyplomata turecki **przywiózł wiadomość o poddaniu się Turcyi.**

San Giuliano udał się natychmiast na posiedzenie Rady ministrów, gdzie zakomunikował, **iż Turcya nie sprzeciwia się wysadzeniu wojsk włoskich w Tripolisie.**

Półurzędowo potwierdzają, **że Turcya przyjęła warunki,** zawarte w ultimatum włoskiem, i że teraz dopiero rozpoczną się rokowania dyplomatyczne. Chodzi teraz o to, czy ma być ogłoszony protektorat włoski nad Tripolisem, czy też ma nastąpić okupacya Tripolisu przez wojska włoskie pod zwierzchnictwem sułtana.

Niemcy odegrały w tej sprawie wybitną rolę. Głównie zawdzięczać to należy ambasadorowi niemieckiemu w Konstantynopolu, Marschallowi.

W zupełnej sprzeczności z temi wszystkiemi wiadomościami pozostają oświadczenia wszystkich dyplomatów tureckich, **oraz wiadomości o zatopieniu okrętów włoskich wraz z załogą** przez żołnierzy tureckich pod Tripolisem.

Ambasador turecki Reszid pasza, który wczoraj przyjechał do Wiednia, udał się natychmiast do ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala. Po tej konferencyi udał się na posłuchanie do cesarza.

Reszid pasza oświadczył wobec grona dziennikarzy, że sympatye, jakie on i Turcya znajdują w Wiedniu i w Austryi, razem z sympatyami wszystkich innych narodów cywilizowanych, będą miały dla Turcyi praktyczny efekt. Turcya ma nadzieję, że Europa i cała cywilizacya nowoczesna sprzeciwi się postępowaniu, którego użyły Włochy w walce z Turcyą.

Do tej chwili znajdujemy się jeszcze na terenie dyplomatycznym — oświadczył Reszid pasza — i nie należy tracić ostatecznie nadziei. Jeżeli jednak zaczną mówić karabiny, wtedy nie będzie można przewidzieć, jak się to skończy. Można mówić o chęci zlokalizowania wojny, ale nie należy zapominać o skutkach takiej wojny.

Oświadczenia te złożył ambasador wczoraj po południu, tuż po przyjeździe do Wiednia, dodając równocześnie, że o ultimatum dowiedział się dopiero z dzienników wiedeńskich.

Wyjazd ambasadorów.

Rzym, 30 września.

Ambasador turecki Szeiszedinbej wyjechał z Rzymu.

Konstantynopol, 30 września.

Zastępca włoski, Martino, **dziś stąd wyjechał.** Opiekę nad Włochami, żyjącymi w Turcyi, objęły Niemcy. Kapitały tutejszej filii „Banca di Roma" złożono w Banku Oryentalnym. Poczta włoska i szkoły włoskie zamknięte.

Wyjazd Włochów z Tripolisu.

Medyolan, 30 września.

„Corriere de la Sera" donosi z Tripolisu: Włoski konsul zawiadomił wszystkich Włochów, że mogą odjechać na okręcie „Herkules". Każdy odjeżdżający może jednak zabrać ze sobą tylko materace i koszyczek z żywnością. Z tego wezwania skorzystały przeważnie kobiety i dzieci. Wyjazd okrętu wywołał nadzwyczaj przygnębiające wrażenie.

Zatapianie łodzi włoskich.

Konstantynopol, 30 września.

Jak słychać, turecki attaché wojskowy w Paryżu, Fetti-bej, przybył do Tripolisu i objął dowództwo nad wojskiem tureckiem.

Fetti-bej donosi, że **2 szalupy,** przewożące wojsko włoskie na ląd tripolitański, **zostały zatopione.**

Konstantynopol, 30 września.

Wczoraj o północy nadeszła tu wiadomość o **zatopieniu dwóch szalup włoskich wraz z załogą,** przez armaty fortecy tripolitańskiej. Wiadomość tę przyjęła ludność z ogromną radością.

Pod Tripolisem.

Paryż, 30 września.

W tutejszych kołach włoskich opowiadają, że eskadra włoska wezwała załogę w Tripolisie do poddania się. Załoga turecka jednak odmówiła.

Dalsze informacye telegraficzne podajemy na 4 stronie dziennika.

Anglia wobec wojny.

Napad włoski na prowincyę turecką, który w całym cywilizowanym świecie wywołuje swoim cynizmem uzasadnione oburzenie i zdumienie, inaczej naturalnie jest rozpatrywany w sferach dyplomatycznych, gdzie kategorye etyczne i prawne ustępują zawsze miejsca czysto utylitarnym punktom widzenia.

Jedna tylko oficyalna Anglia nie tylko nie ukrywa swojego oburzenia z powodu polityki włoskiej, ale wręcz nawołuje Europę do udaremnienia jej i do wzięcia Turcyi w obronę przed tak niesłychanemi, jak obecna napaściami. Powodem takiego stanowiska nietylko prasy angielskiej ale i sfer dyplomatycznych, jest ze wszech miar uzasadniona obawa, że napad włoski na Tripolis wywoła w całym świecie mahometańskim straszliwą nienawiść do Europejczyków i że ta nienawiść może, przy sprzyjających okolicznościach, przemienić się w świętą wojnę, która objęłaby olbrzymi obszar na trzech kontynentach, od Tangeru po Indye.

Anglia, która wśród swoich poddanych liczy przeszło sto milionów Mahometan, ma też powody do najpoważniejszych w tym względzie obaw. Bardzo dosadny wyraz dała tym obawom w czwartkowym artykule wysoce oficyalna „Westminster Gazette", która jest organem ministerstwa spraw zagranicznych — Dziennik ten, omówiwszy na wstępie angielską politykę w Egipcie i wskazawszy na wielką misyę kulturalną, którą Anglia w tym kraju spełnia, zwraca się bardzo stanowczo przeciw „Coup de main" rządu włoskiego, który, bez zasięgnienia rady sąsiadów, bez przeprowadzenia rokowań z mocarstwami, postanowił nagle zagarnąć Tripolis. Dalej zaś tak pisze dziennik angielski:

„Leży w interesie całej Europy, aby Turcya była broniona przed rozbójniczemi napadami z czyjejkolwiek strony. Jeżeli zaś Włochy nie dadzą się odwieść od swoich zamiarów w Tripolisie, to będzie zadaniem wszystkich mocarstw wyszukanie dla Turcyi odpowiedniej kompensaty. Kompensata ta nie musi być koniecznie terytoryalną, naturalnie, jeżeli flaga turecka zostanie w Tripolisie uszanowaną. Musi jednak ta kompensata polegać przynajmniej na praktycznej gwarancyi ze strony wszystkich państw, że tego rodzaju napady, jak obecny włoski, nie powtórzą się więcej nigdzie, ani w Europie, ani w Azyi, ani w Afryce.

„W swoim własnym interesie muszą mocarstwa wdrożyć akcyę, celem uniemożliwienia na przyszłość tego rodzaju niespodzianek. Mocarstwa muszą dążyć do zlokalizowania sporu, do zabezpieczenia respektu dla flagi tureckiej w Tripolisie i do zabezpieczenia praw tureckich wszędzie, gdziekolwiek okazałyby się one zagrożonemi. W swoim własnym interesie muszą mocarstwa wdrożyć akcyę, celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tego nieszczęścia. Nie mogą one bowiem siedzieć spokojnie i przypatrywać się, jak szerzy się anarchia i przewrót w stronach, które dla nich samych są bardzo ważne. Jeżeli mocarstwa zabezpieczą nietykalność praw Turcyi na całej jej przestrzeni, to w ten sposób dadzą jej zadośćuczynienie, które w danym razie wynagrodzi Turcyi krzywdę, doznaną ze strony Włoch w Tripolisie".

Ultimatum i blokada.

Jak już donosiliśmy, przed dwoma dniami wystosowały Włochy do Turcyi ultimatum, w którym zażądały zezwolenia Turcyi na okupacyę Tripolisu; w przeciwnym razie będą Włochy zmuszone poczynić daleko nawet idące kroki celem umożliwienia okupacyi. Jak z tej stylizacyi widać ultimatum jestto właściwe warunkowe wypowiedzenie wojny.

Ultimatum jest niejako przedłożeniem przez pewne państwo wniosku państwu drugiemu, który ono musi albo przyjąć, albo odrzucić w przeciągu ściśle ograniczonego czasu i dać pierwszemu odpowiedź. W razie odmówienia odpowiedzi lub nieuwzględnienia postulatu państwa pierwszego ma ono zupełną swobodę akcyi wobec przeciwnika.

Ten tok postępowania jest unormowany uchwałami konferencyi haskiej z r. 1907, przyczem reprezentanci państw, biorących udział w w konferencyi, zobowiązali się, iż żadne z państw, tam reprezentowanych, nie może przedsięwziąć względem drugiego kroków nieprzyjacielskich bez poprzedniego uwiadomienia go o tem w formie ultimatum, czyli warunkowego wypowiedzenia wojny.

Rząd włoski oprócz floty, która znajduje się w pobliżu portu tripolitańskiego i prawdopodobnie rozpocznie wkrótce bombardowanie miasta, wysłał drugą część floty na morze Egiejskie, gdzie ma ona za zadanie blokowanie portów tureckich.

Według prawa międzynarodowego blokada należy już do akcyi wojennej.

Polega ona na zamknięciu przez siły wojenne morskie pewnego portu, pewnego obszaru nadmorskiego, lub też pewnego ujścia rzeki w celu przeszkodzenia importowi lub eksportowi towarów na teren blokowany a nadto przeszkodzenia przewozowi osób i poczty. Ma ona na celu zmusić do poddania się przeciwnika, który pozbawiony czy to środków żywności, czy to zapasów amunicyi musi wkońcu uledz. Taka blokada dotyczy również interesów stron neutralnych i dlatego prawo międzynarodowe określa dokładnie tok postępowania państwa blokującego.

Przedewszystkiem blokada musi być rzeczywistą a nie fikcyjną. Nie wystarcza bowiem ogłoszenie pewnego terenu za blokowany, lecz należy blokadę przeprowadzić siłą zbrojną. Jednak blokada nie polega na hermetycznem zamknięciu portu. Idzie tu tylko o to, aby blokujące okręty pozostawały w kontakcie ustawicznym z bateryami, ustawionemi na brzegu, i wszelkimi sposobami starały się utrudnić przejazd lub też uczynić go niebezpiecznym.

Drugą zasadą blokady jest to, aby ciągle była utrzymywaną. Nadto państwo blokujące musi specyalną notą zawiadomić państwa neu-

Cyganerya warszawska.

Adolfa Nowaczyńskiego.

Różnorodność tematów, pociągająca za sobą niejednolitość metody dramatycznego tworzenia, sprawia, że twórczość teatralna autora „Wielkiego Fryderyka", trudniejszą jest do zdefiniowania, aniżeli twórczość jakiegokolwiek innego współczesnego pisarza dramatycznego, o wybitnie i zdecydowanie zarysowującej się fizyognomii literackiej.

Po przelotnych próbach komedyi obyczajowej, po całym cyklu wielkich obrazów historycznych o szeroko podmalowanem tle dziejowem, Nowaczyński zdecydował się widocznie poświęcić pióro dramaturga plastycznemu odtwarzaniu różnych epok naszej przeszłości dziejowej i obyczajowej.

Wielkie powodzenie utworów jego w teatrze świadczy, że, pomimo ujemnych stron, jakie mu wykazała krytyka, pomimo nadmiernego wyzyskiwania anegdotycznej strony fabuły historycznej, zasadniczy zarys jego dramatycznych koncepcyj mieści się bardzo dobrze w ramach sceny i nie chybia w świetle kinkietów artystycznego wrażenia. Rutyna w operowaniu wybranym materyałem historycznym, zręczność w kreśleniu charakterystyki typów dominujących w sztukach Nowaczyńskiego, jest tu czynnikiem, warunkującym żywotność sceniczną i plastykę tych utworów, które, choć nie sprawiają wrażenia żywiołowej inspiracyi talentu, przecież dają świadectwo intuicyi pisarskiej, wysokiej kulturze i dowcipowi autora. Nie może ulegać wątpliwości, że nakład pracy, jaki autor „Cara Samozwańca" wkłada w swe dzieła, jest zawsze ogromny, tło dziejowe czy obyczajowe, zawsze flamandzkim pendzlem podmalowane, charakterystyka akcyi i osób artystycznie i wiernie uchwycona.

Wszystkie te zasadnicze rysy metody i sposobu tworzenia Nowaczyńskiego, występują również w najnowszej jego sztuce, którą teatr krakowski po raz pierwszy dzisiaj wyprowadza na scenę. Tym razem przenosi autor akcyę sztuki w mniej odległe czasy, w życie obyczajowe Warszawy około roku 1848 i wzorem Murgera odtwarza szereg epizodów z życia gwarnej podówczas bohemy artystyczno-literackiej warszawskiej. Sam zakrój utworu i jego kanwa wyklucza w tego rodzaju sztuce jakąś silniej zarysowaną dramatyczną akcyę. Tematem są małe sprawy i małe dolegliwości, mało rozkosze i małe cierpienia, słowem beztroska życia literacko-artystycznego, połączona z niedolą, okraszona miłostkami o bardzo rozmaitym rodzaju i napięciu. Wszystko to jest wyzłocone refleksyami filozoficznemi i abstrakcyjnemi nad marnością potrzeb życia powszedniego, w zestawieniu z wzniosłemi rozkoszami porywów ducha, niekrępowanego materyalnemi sprawami.

„Cyganerya warszawska" w okresie „Wieży siedmiu wodzów" miała swój wyraźny typ i charakter. Pamiętniki współczesne, zarysy życia obyczajowego z owej doby, zapiski K. Wł. Wójcickiego, Marennowej, Kraushara, zanotowały wiele znamiennych obyczajowych rysów i zdarzeń tych czasów, które, w stosunku do późniejszych, nie odczuwały nad sobą tak bardzo gniotącej pięści policyjnych ochron i żandarmskiego nahaja. Jeszcze to życie kłębiło się, jak wulkan, nie krępowane w wylewach swych uczuć, a młode pokolenie, wypiastowane na wzniosłych przykładach bohaterów z 1831 r., karmić zaczęło ducha poezyą romantyczną i z niej wyprowadzać program życia na najbliższy okres.

Ówczesna cyganerya warszawska miała niewątpliwie swą poezyę, miała tętno rodzimego ducha i tężyznę kipiącego zapału, rwącego się do pchnięcia bryły świata nowemi tory. Na poddaszach i po spelunkach Powiśla gnieździła się owa młoda dziatwa Apollina, zawsze pełna nadziei, marzeń, zawsze głodna i zziębnięta, ale niemniej żyjąca bez troski wrażeniem dnia, nie pomna na to, co przyniesie jutro. A przy zapoznanych wieszczach i młodych gieniuszach, dobijających się nazwiska sławy i złotówek, zawsze gdzieś tam blisko czeka jakaś dziewczyna ze szwalni, czy z kawiarni, dziecko Warszawy o złotem sercu i psiem przywiązaniu, której przypada w udziale staczać potem walkę z innemi kobietami, które los rzucał na bity gościniec dalszego życia bohaterów górnej bohemy.

Treść „Cyganeryi", wątła jak pajęczyna, przesuwa cztery obrazy, na tle których migają te same postacie kilku bohaterów wesołej drużyny literackiej. W obszernej stancyi na czwartaku w realności pana Mikołaja Klepackiego, majstra szewskiego i wiceprezesa Archikonfraterni literackiej na Starem Mieście, przemieszkuje dobrane towarzystwo cyganów. Urzędownie nazywa się to „Dyrekcyą Dzwonka nadwiślańskiego", w rzeczywistości zaś, oprócz owej redakcyi pisemka, liczącego trzydziestu stałych odbiorców, mieści się tu mieszkanie naczelnego redaktora, Damiana Prospera Gorgoniusza, którego sublokatorami są: Kamil malarz, Zenon filozof, Lesław poeta i Ryszard tłomacz powieści. Wesołe zebrania tej drużyny rozkrzyczanej, grającej, śpiewającej i filozofującej na temat posłannictwa poezyi, ideałów życia, zadań filozofii, okraszają częste odwiedziny modelki Miriamki i serdecznych gryzetek, dziewczyn z ludu, Andzi i Klarci, które, duszą całą oddane ukochanym, dzielą z nimi wesołe chwile i wszelkie troski w swobodnem cygańskiem pożyciu.

Na pierwszy plan akcyi sztuki wysuwa się stosunek malarza Kamila do pięknej Miriamki. W akcie pierwszym maluje on ją, a z rozmowy obojga podczas tego malowania poznajemy charakter stosunku, łączącego malarza z dziewczyną. On, syn możnej, szlacheckiej rodziny, wyrwał się z czułych objęć rodziny, aby zakosztować swobody życia, niekrępowanego konwencyonalizmem dworu szlacheckiego. Żyje więc z cyganami, cierpi z nimi na równi biedę, kocha się namiętnie w Miriamce i jest nawzajem do szaleństwa kochany. Jedyną chmurą na tym pogodnym horyzoncie jest zazdrość Miriamki. Dowiedziawszy się, że Kamil podkochuje się w swej bogatej kuzynce, czy ciotce, starszej od niego o lat kilka Laurze, Miriamka szaleje z rozpaczy, śledzi każdy krok Kamila, a nawet udaje się w pogoni za nim na wieś do owych kuzynów, aby choć zdala podpatrzeć zachowanie się Kamila wobec nienawistnej rywalki. Gdy następnie za namową Laury Kamil istotnie wyjeżdża do Paryża na malarskie studya, Miriamka szaleje z rozpaczy. Spotkawszy się przypadkowo w traktyerni na Powiślu, miejscu stałych zebrań cyganeryi, z Laurą, która przyszła tam umyślnie, aby podpatrzeć wesołe zebrania cyganów, Miriamka w pełnej siły scenie kłótni wyładowuje cały impet goryczy, żalu i boleści, i jak tryumfująca bogini, rzuca jej w twarz wyrazy wzgardy.

Stosunek Kamila i Miriamki, to jedyny, silniej związany z akcyą moment dramatyczny sztuki. Poza tem całość rozlewa się na szereg obrazów obyczajowych, ujmujących przedziwnie urokiem swojskości, prostotą, szczerością i poezyą. Na cygańską ową drużynę rzucił autor śliczne refleksy uczucia, wycieniował każdą postać bardzo wyraziście, odmalował „milieu" z niesłychaną werwą, wkładając w usta dyskutujących bohaterów prawdziwe fajerwerki słowa, zwroty, błyszczące zajmującemi wywodami, głębszą refleksyą filozoficzną lub iskrzące nietuzinkowym dowcipem. — Nieporównane wprost są sceny rozmów z gospodarzem Klepackim, przychodzącym po czynsz do biedaków, jego oburzenie na pomalowanie ścian artystycznemi freskami, dalej wzruszający niezmiernie opis zabawy pożegnalnej w „Café de Paris" na Powiślu, gdzie wprowadzony typ właścicielki traktyerni, Tunty Salomy, jest arcydziełem charakterystyki.

Obyczajowe tło akcyi ma we wszystkich szczegółach patynę swego czasu, i z tego względu sztuka Nowaczyńskiego, jako utwór stylizowany, w grze, kostyumach i nastroju, będzie niewątpliwie bardzo ciekawem i miłem zjawiskiem w teatrze. Tchnie z niej powiew romantyki, murgerowski sentymentalizm ustępuje tu miejsca jakiejś sarmackiej tężyźnie, odpowiadającej naszemu charakterowi. Niezmiernie zajmujące są odbijające ducha czasu dysputy i dygresye filozoficzno-społeczne na temat poezyi i jej roli w życiu narodu.

Kamil, żegnając towarzyszów, na odjezdnem woła:

— A wy pomnijcie szarpać i targać tę, tę, która jest w letargu — wiekuistą panią naszą poezyę! Nie sprzeniewierzajcie się sztandarowi marzeń naszych, i nie dajcie się skusić na grzęzawiska wszelakich utylitaryzmów, racyonalizmów i społeczeńskich pożytków.

A towarzysze jego wołają:

— Na pohybel Newtonowi, Stephensonowi i wszystkim Anglikom, co ludzkość po ziemi jeno pełzać uczą!

— A więc gardźcie prozą życia! Gardźcie poziomą realnością! I twórzcie i zważcie u siebie, że pieśni wieszczów w narodzie są tak, jak w człowieku bywa serca bicie, co razem w ciele utrzymuje życie i o tem życiu daje znak!

Piórem, maczanem w serdecznem jakiemś uczuciu pietyzmu dla przeszłości dawnego obyczaju i dawnych ideałów, które jeszcze i dla dzisiejszego pokolenia nie pozostały być ideałami, malował Nowaczyński poszczególne obrazy swej opowieści na pół historycznej, na pół anegdotycznej, a układającej się we wzorzystą mozaikę typów, scen i epizodów rodzajowych, tryskających życiem, humorem, a wzruszających odbłyskiem dziwnej prostoty ducha i szczerości.

Pisząc niniejszą informacyę na podstawie książkowego wydania „Cyganeryi" nie podobna w tej chwili przesądzać wrażenia, jakie wywoła wcielenie pomysłów autora w ramy sceny. To jedno jest pewne, że, jak wszystkie poprze-

tralne o blokadzie w tym celu, aby te zawiadomiły znów o tem swoich poddanych i wydały dla niej odpowiednie pouczenia. Osobną notą muszą być zawiadomione stojące na morzu okręty, które żadną inną drogą nie mogłyby się dowiedzieć o blokadzie. Wreszcie musi blokujące państwo wydać zakaz wszystkim okrętom zbliżania się do miejsca objętego blokadą.

Gdyby okręt jakiś, mimo zawiadomienia go o blokadzie wpłynął na linię blokady, wtedy następuje t. zw. naruszenie blokady. Okręt taki ulega konfiskacie wraz z całą jego zawartością, ale tylko wtedy, jeżeli towary należą do właściciela okrętu; jeżeli zaś nie należą do właściciela okrętu, to tylko wtedy towary mogą być, być skonfiskowane, jeżeli właściciel dowiedział się o blokadzie przed ich wysłaniem. Prawo międzynarodowe nie przyznaje blokującym prawa wzięcia w niewolę załogi skonfiskowanego okrętu.

Z tajników walki o Tripolis.

W kwestyi tripolitańskiej, którą dotychczas tak mało zajmowano się w Europie, wychodzą teraz na jaw szczegóły, które wykazują, że była ona już od dawna przedmiotem ścisłej obserwacyi ze strony dyplomacyi europejskiej, a także, że i na pustynnych piaskach tego kraju ścierają się interesy i zamiary kilku państw Europy, a nie tylko Turcyi i Włoch.

W świetle tych rewelacyj pośpiech, z jakim Włochy przystępują teraz do zaboru Tripolisu, wydawać się musi, o ile wykluczymy sentyment i etykę — zupełnie uzasadniony. Naokoło granic tego kraju dokonywała się już od dłuższego akcya, równająca się niejako zacieśnianiu pierścienia zaborczego ze strony Anglii i Francyi.

Anglia, która nie bez powodu wysłała znowu lorda Kitchenera do Egiptu, woli mieć zapewne od zachodu za sąsiada Włochy, niż Turcyę, ale nie zaniechała też obsadzić już oazy Djarabub w południowej Cyrenajce. Co się tyczy Francyi, to ogłosiła ona wprawdzie publicznie swój „desintéressement“, lecz świadomi zakulisowych pobudek politycznych wiedzą, jaka gra sprzecznych interesów ukrywa się poza tą bezinteresownością. Francya tak samo, jak Anglia, radaby oderwać Włochy od trójprzymierza i cieszy się, że Niemcy siedzą teraz na dwóch stołkach. Z drugiej jednak strony Francya, sąsiadując w Tunisie z Tripolisem, zazdrosna jest o wpływ Włochów w tym kraju i chociaż uznaje ich prawa do Tripolisu, jednak zawsze doradza im, by szukały kompensat raczej — w Albanii, sama zaś zawczasu rozsuwa swą granicę tunetańską we wszystkich kierunkach.

Już nawet dyplomacya włoska zamierzała przeciw temu wystąpić wspólnie z turecką, gdy ostatnie wypadki skierowały jej ostrze znowu przeciw Turcyi. Włochy potrzebują poparcia swej rywalki, a przypadek zdarza, że równocześnie i Francya potrzebuje Włoch do zaszachowania Turcyi i potrzebuje ich bardzo. Chodzi tu mianowicie o sprawę Ain Galakki.

Podnosząc tę sprawę, wprowadzamy czytelników w samo serce Afryki, już głęboko na Saharę, tam, którędy od Tripolisu ciągnie się aż do jeziora Czad pas żyznych oaz, wyznaczający naturalną drogę karawanom. Ain Galakka jest to miasto na oazie Borku, która uchodzi za śpichrz zbożowy Sahary. Na mapie znajduje się ta okolica w obrębie obwiedzionym barwą francuską, tereny te jednakże są wciąż jeszcze sporne, — jest to „res nullius“, zamieszkała przez synów pustyni. Francuzi kilkakrotnie w ciągu lat ostatnich docierali do Ain Galakki, w ubiegłym roku wyprawa się nie udała i kapitan Cauvin musiał zawrócić z drogi o 90 klm. od miasta.

Rywalem Francyi na tym terenie jest Turcya, która nie dopuszcza do trwałej okupacyi Ain Galakki i podnosi, że wszystkie te i jeszcze bardziej na południe położone oazy, płaciły w ostatnich stuleciach daninę Konstantynopolowi. Wypisana z Europy Turcya szuka miejsca dla swej ekspanzyi na Saharze.

Było to jeszcze w lipcu tajemnicą, lecz dziś już wiadomą, że wojska tureckie, których najdalszą siedzibą na południu była Murzuk, stolica Fezanu, teraz obsadziły prowincyę Tibesti ze stolicą Bazdaj i prowincyę Borku wraz z Ain Galakką, a więc cztery piąte drogi do jeziora Czad.

Ten nagły rzut ekspanzyi tureckiej dojrzewał w głowach naczelników komitetu młodotureckiego jeszcze przed rewolucyą i był ich ulubionym planem. A poszło to stąd: Fezan był za czasów Abdula Hamida prowincyą, do której za karę wysyłano nieprawomyślnych urzędników. Cóż dziwnego, że dotarły tam idee „komitetu“, że utworzyła się tam filia młodoturecka, która szeików opornych plemion, zamieszkujących owe prowincye, przekonała, że dotychczasowy „regime“ turecki był wprawdzie zły, ale nowy rząd będzie innym. I ci wydaleni urzędnicy, między nimi nowy wali Tripolisu Sami Bej doprowadzili do tego, że nawet szeik fanatycznego plemienia Semussi, w oazie Kufra, poddał się pod opiekę Porty. Semussi zaś są sektą religijną rozpowszechnioną w Afryce północnej, ich marabuci, to jest kapłani, mają wielką władzę moralną, i ta sekta jest teraz duszą niespodziewanego oporu przeciw zakusom francuskim w głębi Afryki.

I już nawet „Correspondance d' Orient“ poprzestawała na tem, by granicą wpływów francuskich na Saharze były góry Tibesti, gdy niespodzianie impreza włoska do Tripolisu niesie im dywersyę.

Włochy są widocznie skazane na to, by zawsze wyciągać dla Francyi kasztany z ognia. Teraz Turcya zapewne wycofa swe wojska z oaz Sahary, a wtedy Francya jak najrychlej obsadzi Borku i Tibesti.

Tak więc — obecna „bezinteresowność“ Francyi w sprawie Tripolisu ma podkład bardzo materyalny a nie mniej ważne francuskie interesy na oku i celu.

Rozłam wśród Narodowej Demokracyi.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Lublin, 24 września.

O rozłamie w stronnictwie Demokracyi Narodowej na terenie Królestwa Polskiego przedostały się za kordon pewne echa; nie zawsze jednak informacye były ścisłe. W celu bliższego zaznajomienia rodaków w Galicyi z tym znamiennym faktem, opiszę, jak rzecz ta miała się w Lublinie i Lubelskiem.

Już oddawna między władzami centralnemi stronnictwa w Warszawie, a organizacyą miejscową w Lublinie, panował rozdźwięk co do kierunku polityki Endecyi. Nie entuzyazmowano się tutaj polityką neosłowiańską: rzucać się „bez zastrzeżeń“ w objęcia braci Słowian nikt nie miał ochoty; członkowie stronnictwa krytykowali popieranie życzeń Rosyi co do kontyngentu rekruta przez Koło Polskie, ale większość pracowała w stronnictwie nadal, rozumiejąc, że „wielka polityka“ jest rzeczą posłów, a praca w kraju nad podniesieniem kultury i oświaty iść powinna swoim trybem. Nie krępując się zatem zapewnieniami lojalizmu, jakie niejednokrotnie padały z trybuny dumskiej z ust naszych posłów w Petersburgu, — pracowano tu cicho, budząc ducha wśród ludu nawet wówczas jeszcze, gdy już w całym kraju panowała apatya i bezczynność. Ale w lipcu bieżącego roku tama zaufania do kierowników i przywiązania do organizacyi, nie pozwalająca temu niezadowoleniu ujść na zewnątrz, przerwała się; nastąpiła katastrofa: większość członków z miasta i ze wsi opuściła szeregi Narodowej Demokracyi. Powodem do zerwania stało się głównie ujawnienie ugodowych tendencyj wśród dotychczasowych kierowników stronnictwa. Powstał u nich projekt zalegalizowania stronnictwa głównie w tym celu, aby później członkowie jego mogli objąć stanowiska burmistrzów i innych funkcyonaryuszów w samorządzie miejskim. Ażeby uczynić legalizacyę możliwą, trzeba było z programu pousuwać to wszystko, coby mogło być źle widziane przez rząd rosyjski. Można sobie wyobrazić, co pozostało! Szkic programu zreformowanej Endencyi w niczem prawie różni się od programu Partyi Polityki Realnej.

Drugim czynem, prowokującym rozłam w stronnictwie, było ogłoszenie zniesienia bojkotu uniwersytetu warszawskiego. W gruncie rzeczy bojkot, w ścisłem znaczeniu, już nie istniał od dawna. Legalizująca się Endecya chciała poniekąd wywołać co innego: znieść izolacyę towarzyską młodzieży, kształcącej się w tym uniwersytecie i dać jej rozgrzeszenie w imieniu narodu. Jednym z motywów była nadzieja, że w niej pozyska agitatorów swoich haseł. W ten sposób uczyniono zamach na obyczaj narodowy, jakim się stało nieuczęszczanie do uniwersytetu warszawskiego. Manifest endecki, zachęcający wprost do popierania uniwersytetu warszawskiego, był tem więcej nie na czasie, że ta „wszechnica“, hołdująca Filewiczom, stała się istną parodyą wyższego zakładu naukowego. Dla zapełnienia uniwersytetu pozwolono wychowańcom seminaryów nauczycielskich, którzy ich kursu jeszcze nie ukończyli, zapisywać się na uniwersytet warszawski. Wskutek tego nauka stanęła na tak wysokim stopniu, że matematykę zaczynają tutaj aż od... reguły trzech. I do takiego uniwersytetu zachęca odezwa Endecyi posyłać młode pokolenie polskie! Nic dziwnego, że nie tylko obywatele miasta Lublina, ale i szlachta okoliczna, licząca w swem gronie przeważnie ludzi z uniwersyteckiem wykształceniem, znalazła się w opozycyi przeciw hasłu antibojkotowemu.

Członkowie opozycyi wewnątrz stronnictwa narodowo-demokratycznego widzieli w nowej akcyi objaw groźny dla szkolnictwa polskiego w Królestwie. — W istocie jeżeli należy kształcić dzieci w uniwersytecie warszawskim, to czyż nie lepiej odrazu posyłać je do szkoły rządowej — wszak matury szkół polskich do przyjęcia na uniwersytet warszawski nie uprawniają! Wydawcy odezwy czuli tę konsekwencyę i dlatego zaopatrzyli ją słodkiemi komplementami pod adresem szkół polskich, które jednak istoty rzeczy nie zmieniają.

Ziemianie lubelscy hojnie łożą na szkolnictwo i w tej szlachetnej działalności uczuli się zagrożeni. To też opozycya przeciw nowym projektom legalizacyi i zniesienia bojkotu była pomiędzy członkami narodowej demokracyi w Lublinie prawie jednomyślną.

Po rozłamie tak dużo członków opuściło jej szeregi, że bardzo liczna grupa tego stronnictwa w Lublinie zredukowała się do jednego bogdaj człowieka. Co zrobią secesyoniści: czy, zrażeni do polityki, trzymać się będą zdala od wszelkiej organizacyi, czy utworzą nowe zgrupowanie polityczne — trudno obecnie przewidzieć.

W związku z faktami powyższemi „Ziemia Lubelska“, organ bliski endecyi, również zerwał swój stosunek z tem stronnictwem, czego dowodem był bardzo ostry artykuł o „nowym kursie“ w tym dzienniku. Myślą przewodnią tego artykułu było, że kierownikom nowego kursu wolno było odstąpić od dawnego sztandaru, jeżeli przestali w niego wierzyć, ale nie było im wolno przemycać pod dawną firmą rzeczy zasadniczo sprzecznych z dawnemi hasłami. Artykuł ten znalazł sympatyczne echo na łamach wielu dzienników polskich.

Obecnie ma być, jak się dowiaduję z pewnego źródła, rozwiązane Koło miejskie stronnictwa demokratyczno-narodowego. „Ziemia Lubelska“ przygotowuje oświadczenie oficyalne o zerwaniu z endecyą.

Rozłam w Lubelskiem jest tem więcej znamienny, że tutaj stronnictwo narodowej demokracyi było bardzo silne i nie osłabione żadną secesyą. Fakt ten „Gazeta Warszawska“ stara się zbagatelizować w swoim interesie. Podaję wieść o nim rzetelną w piśmie zakordonowem, bo u nas swobodnie o wszystkich przyczynach rozłamu pisaćby nie było można. *Olim.*

Tanie mieszkania.

(Kor. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 29 września.

Statystyka ceny gruntów budowlanych w większych miastach wykazała, że we Lwowie w śródmieściu, grunt pod budowę jest o 50 prc. droższy, aniżeli w Wiedniu, zaś ceny gruntów w Krakowie równają się cenom wiedeńskim, podczas gdy we wszystkich innych wielkich miastach austryackich są one o wiele większe. Są to cyfry bardzo pouczające. Wynika z nich jasno, że we Lwowie największy panuje brak i drożyzna mieszkań i że drugie po Lwowie miejsce zajmują Kraków i Wiedeń. Stosunki wiedeńskie i akcya tutaj podjęta, zasługują więc na szczególną uwagę.

Drożyzna mieszkań jest co najmniej równie dotkliwą, jak drożyzna środków żywności. W budżecie robotnika, a nawet urzędnika trzech najniższych klas, czynsz pochłania dziś często więcej, niż trzecią część dochodu. To też reforma mieszkaniowa, budowa tanich domów, stanowić musi jeden z najważniejszych środków zwalczania ogólnej drożyzny.

Państwo dotychczas bardzo mało zdziałało. Przed kilkoma laty dr Korytowski, jako minister skarbu, pierwszy uczynił krok, stwarzając fundusz mieszkaniowy dla urzędników państwowych w wysokości 4 milionów koron. Przy pomocy tego funduszu wybudowano w Wiedniu i innych miastach około 70 domów z taniemi mieszkaniami. Połowa kapitału ma bezpieczeństwo pupilarne, co do drugiej połowy państwo objęło gwarancyę do 90 prc., jeśli te budowy wykonane będą przez spółki publiczne, tak, że do przystąpienia do budowy wystarczyłoby 10 prc. kapitału. Fundusz ten jest już prawie wyczerpany, ale uchwalona w grudniu roku zeszłego w parlamencie, z powodu wniosku posła Grossa, ustawa o opiece mieszkaniowej, która się opiera na takich samych zasadach i stały stwarza fundusz opieki mieszkaniowej, umożliwia akcyę budowy tanich mieszkań na szeroką skalę.

Dziwnym sposobem upłynęło już blisko rok od uchwalenia tej ustawy i nic, albo prawie nic dotychczas nie uczyniono, aby z jej dobrodziejstw skorzystać, i w sposób skuteczny zapobiedz brakowi mieszkań w miastach. Ustawa o opiece mieszkaniowej przyznaje spółkom lub korporacyom publicznym bardzo znaczne korzyści, jeśli budują domy z mieszkaniami, nie zajmującemi większej przestrzeni, niż 80 metrów kwadratowych. Są to właśnie mieszkania dla urzędników i średniego mieszczaństwa, ponieważ na przestrzeni 80 metrów kwadratowych zmieścić można dwa wielkie pokoje, dwa małe pokoiki, wielką kuchnię, przedpokój, łazienkę i t. d. Domy z takiemi lub mniejszemi mieszkaniami mają nietylko prawo do uwolnienia od podatków, jak inne, nowe domy, ale ponadto przyznano im wielkie beneficya przy dostarczeniu kapitału do budowy. Państwo obejmuje gwarancyę za kapitał i odsetki, zahipotekowane na drugiem miejscu i przyznaje hipotekom takież (secundo loco) bezpieczeństwo pupilarne, tak że Kasy oszczędności, towarzystwa ubezpieczeń i inne instytucye publiczne z całym spokojem i bez ryzyka spółkom dla budowy tanich mieszkań udzielić mogą kredytu do 90% wartości domu, z funduszu zaś mieszkaniowego, który, wedle ustawy, z każdym rokiem się wzmaga, rząd sam pożycza gminom lub spółkom publicznym na korzystnych warunkach pieniądze na budowę domów z takiemi mieszkaniami.

Niestety, jak już podnosiliśmy, ani publiczność, ani gminy dotychczas ustawy tej nie wyzyskały. Dopiero teraz, gdy już drożyzna ogólna przebiera rozmiary klęski, zaczyna się w Wiedniu ruch silny dla budowy tanich mieszkań przy pomocy funduszu mieszkaniowego. Dziwnym sposobem nie podjęła gmina miasta Wiednia, niejako z urzędu i obowiązku do tego powołana, pierwszych kroków, lecz wielkie banki, które bądź co bądź nie zrzekają się dopuszczalnego ustawą dochodu 5 procent z takich domów.

Pierwszy wystąpił tedy, jak z telegramów wiadomo, Austryacki zakład kredytowy ziemski i zawiązuje spółkę dla budowy tanich mieszkań z kapitałem 1 miliona koron. Zważywszy, że 90 proc. kapitału do budowy tanich domów otrzymać można w drodze taniego kredytu, to przy pomocy tego kapitału, budować można domy z taniemi mieszkaniami za 10 milionów koron.

Już w ciągu dnia dzisiejszego inny wielki bank ogłasza, że taką samą zakłada spółkę i niezawodnie teraz pójdą za tym przykładem wszystkie wielkie banki. Byłoby więc bardzo pożądanem, ażeby i nasze, krajowe instytucye finansowe, przynajmniej teraz, naśladowały przykład wiedeński, a przedewszystkiem ażeby gminy nasze zainteresowały się tą sprawą i albo same wybudowały przy pomocy funduszu mieszkaniowego tanie mieszkania, albo dostarczyły gruntów na ten cel spółkom publicznym. Część, i to nie mała, problemu drożyźnianego byłaby przez to szczęśliwie rozwiązaną. *Sz.*

Walne zgromadzenie T. S. L.

(Korespondencya „N. Reformy“.)

Nowy Sącz, 29 września.

Jak już donieśliśmy, (Zob. numer poranny. Prz. red.) tegoroczny walny zjazd delegatów T. S. L. wyprzedziły, przez cały jeden dzień trwające, obrady przedstawicieli Związków okręgowych tego Towarzystwa.

Z siedemnastu istniejących Związków okręgowych, zjawili się przedstawiciele 13 Związków, tudzież kilkudziesięciu delegatów Kół, którzy przybyli wcześniej na dzisiejszy Zjazd.

Obrady zagaił sekretarz Zarządu głównego p. Januszewski, poczem przewodniczącym wybrano dyrektora Steina z Białej, zastępcą pułkownika Bernasa z Wieliczki, a sekretarzem p. Bilińskiego z Tarnopola i Dziedzica z Nowego Targu.

Referat „O zadaniach i metodzie pracy Związków okręgowych“ wygłosił dr Ogieński ze Lwowa. Podkreślił on potrzebę pozostawienia Związkom pełnej samodzielności pod względem ideowym, przy równoczesnem wymaganiu od nich wykonywania niejako poruczonego zakresu działania ze strony Zarządu głównego. W sprawie tej referent przedłożył szereg szczegółowych żądań.

Drugi referent, prof. Sikora z Krakowa, omawiał sprawy założenia ośmiu nowych związków okręgowych.

W bardzo poważnej, przedmiotowej dyskusyi zabierali głos pp.: Nowakowski, Gruszecki, Wąsowicz, Mohr, Mazur, Podgórski, Wirstlein i inni, poczem uchwalono wybór komisyi z siedmiu członków złożonej, któraby przedyskutowała cały materyał, objęty dyskusyą i rezolucyami zjazdu i wygotowała regulamin, normujący stosunek związków okręgowych do zarządu głównego. Komisya ta ma urzędować aż do następnego zjazdu i wykończyć do tego czasu swoje prace.

Do komisyi tej wybrani zostali pp. Mazur z Nowego Sącza, Oleksy z Tarnopola, Podgórski z Białej i Wirstlein ze Lwowa. Dalszych trzech członków zamianuje zarząd główny.

Referentem przebiegu całej dyskusyi na dzisiejszy zjazd delegatów wybrano dyr. Steina.

W końcu omawiano obszernie sprawę pomocy dla Macierzy Śląskiej, w ten sposób pomyślanej, iż poszczególne Koła galicyjskie przyjmowałyby na swój koszt utrzymanie tamtejszych placówek Macierzy.

Zjazd delegatów T. S. L.

(Telefonem).

Nowy Sącz, 30 września.

Dziś rozpoczął się tu zjazd T. S. L. przy udziale około 400 delegatów. Nowy Sącz przywdział na przyjęcie gości szatę świąteczną. — Domy, udekorowane chorągwiami, we wszystkich oknach widać nalepki T. S. L. Część gospodarską zjazdu zorganizowano znakomicie przez komitet tutejszy, któremu przewodniczy prezes Związku okręgowego T. S. L. p. Władysław Mazur.

Po nabożeństwie odprawionem przez ks. infułata Góralika, rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie w sali Sokoła, bogato udekorowanej kwieciem. Obecni są delegaci T. S. L., reprezentanci pokrewnych stowarzyszeń, reprezentanci władz, członkowie tutejszego Koła T. S. L. prawie w komplecie. Kilkunastu posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy, jak: dr Adam, Bandrowski, Głąbiński, Haller, Matakiewicz, Myjak, Potoczek, Śmiłowski i inni.

Mowa dra Bandrowskiego.

Prezes Towarzystwa dr Ernest Bandrowski zagaił zgromadzenie dłuższem przemówieniem, w którem powitał serdecznie zarówno delegatów Towarzystwa jak dostojnych gości, i podziękował miastu za gościnę. Przypomniawszy, że T. S. L. obchodzi w tym roku 20-lecie swojego istnienia, mówił prezes Bandrowski:

„Założycielom Towarzystwa przed laty 20, jakoteż ich następcom, aż do dzisiejszej chwili, przyświeca jeden, jedyny cel: oświata ludu polskiego, jej rozszerzenia i pogłębienie. Dla osiągnięcia tego celu trzeba było stworzyć możliwość stosowania różnorodnych i bardzo rozmaitych środków działania nietylko znanych w danej chwili, ale także mogących się wyłonić w przyszłości; trzeba było dla idei T. S. L. pozyskać szerokie koła licznych a chętnych współpracowników, trzeba było wywołać dużą ofiarność publiczną, słowem trzeba było stworzyć organizacyę, któraby objęła kraj cały, a powołała do pracy i ofiarności całe społeczeństwo, któraby zdołała naginać się do potrzeb i warunków miejscowych, nie tracąc niczego z całości.

Takie dzieło zostało dokonane a z biegiem czasu niejednokrotnie zostało ulepszone. Dzisiejsza organizacya Towarzystwa gwarantuje jego samodzielność i żywotność tak w ogólnej całości, jak i w poszczególnych częściach, na całym terenie działania i w każdem jego miejscu, a nadto zapewnia ścisłą łączność i spójność wewnętrzną, ciągłą łączność i oddziaływanie wzajemne ze społeczeństwem.

Najważniejszem zadaniem było pozyskanie, jeżeli nie całego społeczeństwa, to najszerszych jego kół do współdziałania. Zadanie okazało się nie łatwem. Jest u nas dużo mroków i ciemności, w których gnieżdżą się uporczywie, unikając światła, pleśnie dawnych uprzedzeń i przesądów, waśnie i porachunki z dawnych czasów. A dziś jesteśmy narażeni — jak inne społeczeństwa, na zatargi i burze społeczne, których męty osiadają na wszelkich dziedzinach i objawach naszego życia. W Towarzystwie naszem także spotykamy się z temi zjawiskami. Są i u nas uprzedzenia i obawy do zwalczania, jest obojętność wielu, są przerzuty walk politycznych i społecznych, pomimo wałów ochronnych, któremi pragniemy się od nich odgrodzić. W takich warunkach, rzecz jasna, praca Towarzystwa nie idzie łatwo, dużo energii idzie na usunięcie przeszkód, nie wszystka zostaje zużyta na działanie twórcze na niwie oświaty narodowej. Skutek jest niewątpliwie tem, że Towarzystwo nie podąża z chyżością i siłą, na którą społeczeństwo w rozwoju swoim opóźnione powinno się zdobyć.

Ale marne to biadanie! Wszakże w każdej pracy trzeba się liczyć z realnemi warunkami życia. Gdy przed laty 20 grono znakomitych obywateli-patryotów, dla upamiętnienia setnej rocznicy Konstytucyi 3 Maja, powołało do życia T. S. L. Na pierwszych jego zebraniach nie wielu bywało delegatów, a czasem brakło kompletu statutem oznaczonego. I gdyby tych nielicznych zapytano czy mieli wówczas nietylko odwagę do podjęcia wielkiej pracy T. S. L., ale także nadzieję jej powodzenia i rozwoju do dzisiejszych rozmiarów, to może milczenie tylko byłoby wymowną odpowiedzią.

Toż w wybiedzonem i nieszczęściami skołatanem społeczeństwie, nadzieję chowa się w głębi myśli, a tylko spełnia się obowiązek i niesie sztandar, chociażby upaść się miało. A dziś, po latach 20, czyżby milczenie było ich i naszą odpowiedzią? — Dziś wskazujemy na bilans naszej pracy, wskazujemy, że w ciężkich warunkach, w jakich działamy oddaliśmy na pożytek narodowej sprawy około 480 instytucyj wychowania publicznego najrozmaitszego typu, w których utwierdza się w narodowym duchu 18000 młodzieży, po większej części na kresach zachodnich czy wschodnich, że w ten sposób nietylko ratujemy, ale utwierdzamy, a może pomnażamy nasze mniejszości narodowe, stwarzając inne warunki bytu, opartego na świadomości i przynależności narodowej. A w kursach, domach ludowych, czytelniach i wypożyczalniach z bardzo poważną już ilością książek polskich, pilnie czytywanych, a w owych dziesiątkach tysiącach odczytów i obchodów narodowych — podsycamy stale zanik oświaty i ogniska uczuć patryotycznych. Ta duża tak rozumna i rozległa praca pochłania znaczne sumy, w ciągu lat około 5 milionów wynoszące — a mimo, że ofiarność rośnie, zwiększają się coraz bardziej potrzeby oświatowe.

To przecież wszystko oznaki coraz skuteczniejszej pracy Towarzystwa, która dochodzi już do rozmiarów, o których może przed laty 20 nikt nie marzył, do rozmiarów godnych świadomego swych zadań i obowiązków społeczeństwa.

Dziś jest nas i więcej, znacznie więcej, a praca chociaż skromniejsza, niż gdzieindziej, przecież nadspodziewanie poważna, duża i coraz większa i dlatego droga i coraz droższa całemu narodowi. Naprawia się jak w przecudnej legendzie żeglarskiej, statek narodowy, który jeszcze nie zginął, od spodu aby wypłynął i utrzymywał się w blasku i majestacie na falach świata. Miejmy odwagę czynu, a nadzieje nasze czynem się staną“.

Powitania i telegramy.

Po prezesie T. S. L. imieniem miasta zabrał głos burmistrz dr Barbacki, witając zgromadzenie, poczem ks. infułat Góralik przemówił imieniem duchowieństwa i Rady szkolnej krajowej. P. Flis, w dłuższem z wielką swadą wygłoszonem przemówieniu, witał jako prezes Sokoła. Imieniem tow. pedagogicznego przemówił p. Nowakowski ze Lwowa. W dalszym ciągu przemawiali p. Oleksy imieniem Ligi Pomocy przemysłowej, p. Fihauser imieniem Tow. rolniczego krakowskiego, p. Skąpski imieniem Kółek rolniczych ziemi sądeckiej, prof. Opatrny imieniem Koła T. S. L. w Nowym Sączu, p. Wadysław Mazur imieniem nowosądeckiego Związku okręgowego T. S. L.

Odczytano następnie szereg telegramów. Między innymi nadesłali telegramy: Ks. arcybiskup Bilczewski, marszałek Badeni, minister Zaleski, wiceprezydent Rady szk. kraj. Dembowski, dr Leo imieniem krakowskiej Rady miejskiej, posłowie krakowscy Federowicz, Sare i Zielenicwski, Macierz szkolna, wiceprezes T. S. L. Stefan Natanson, Tow. oświaty ludowej itp.

Obrady.

Następnie referował p. Mazur na temat: „O czem wiedzieć powinien pracownik T. S. L. jadący na wieś“.

Po referacie dokonano wyborów do komisyi, poczem posiedzenie odroczono do popołudnia.

Kronika.

Kraków, 30 września.

Kraków wobec wojny. Wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Włochy, co powszechnie uważane jest za wybuch wojny zelektryzowała nasze miasto. Poranne wydania dzienników miejscowych rozchwytywano w mig na mieście. Wszystkie sfery ludności okazują niezmierne zainteresowanie się tym donieslym wypadkiem. Wyraz „wojna“ przebiega z ust do ust. Dyskutują o niej starzy i młodzi, ludzie wszelkich stanów i zawodów. W tramwajach i dorożkach na ulicy, w kawiarniach wyrywano sobie ranne gazety z telegramami, nawet młodzież gimnazyalna okazywała najżywsze tym wypadkiem zainteresowanie udając się na lekcye poranne.

Formalną panikę wywołały depesze wojenne na na krakowskiej ruchomej giełdzie jak nie mniej w świecie handlowym i przemysłowym. Spadek kursu walut, w niedalekiej przyszłości ograniczenie kredytów i drożyzna jeszcze większa, będą w naszych stosunkach doraźnym skutkiem wypadków, rozgrywających się na wielkiej arenie politycznej.

Jednym z najcharakterystyczniejszych objawów paniki wojennej w Krakowie, jest nagły odpływ złota. Wszystkie miejscowe instytucye bankowe i finansowe wycofały cały zapas obiegowego złota, a to na wezwanie banku austro-węgierskiego, który potrzebując złota na wypłatę październikową za granicą wydał odnośne zlecenie swym filiom.

Posiedzenie komisyi statutowej. W sprawozdaniu naszem o wczorajszych obradach komisyi statutowej Rady miejskiej krakowskiej, podanem w numerze porannym, zaszły w dwóch końcowych ustępach pomyłki i opuszczenia. Przytaczamy je tutaj w brzmieniu sprostowanem:

R. poseł Daszyński podnosi, że wedle stanu dzisiejszego, 6000 mężczyzn, oprócz tego parę tysięcy kobiet, płaciło podatki bezpośrednio, a przecie prawa głosowania nie miało. Jeżeliby wedle nowej ordynacyi 25.000 osób, płacących podatki otrzymało mandatów 75, a 25.000 takich, którzy podatków bezpośrednich nie płacą, 10 mandatów, to masy nie zrozumiałyby, po co toczy się ta walka o powszechne prawo głosowania. Piekącym stanie się to porównanie między przywilejem opodatkowanych, a tymi 10 mandatami, rzuconemi klasie nieposiadających. Rozum każe dać taką reprezentacyę, żeby się walka opłaciła, takie prawo wyborcze, żeby się w niem energia społeczna pomieściła. Rozważyć trzeba zmianę nastroju społecznego, jaki nastąpi po reformie wyborczej do Sejmu, nawet gdyby reforma po myśli Starzyńskiego wypadła.

R. prof. dr Rosenblatt oświadczył, że głosował za reformą ordynacyi wyborczej drogą modyfikacyi istniejących Kół wyborczych i ich uzupełnienia. Gdy jednak ten wniosek upadł, to będzie głosował za czteroprzymiotnikowem głosowaniem. Prez. dr Leo chce poddać pod głosowanie wniosek dra Rafała Landaua, ażeby projekty odesłać

---

dnie utwory, tak i ten w interpretacyi scenicznej musi być okrojony do połowy swoich rozmiarów. Nowaczyński jest niepowściągliwym gawędziarzem w swych książkach dramatycznych, co powoduje bynajmniej nie łatwy obowiązek wyłuskiwania z tekstu oryginalnego dzieł jego tych tylko ustępów, które istotnie tworzą integralny szkielet scenicznego rusztowania jego sztuk. W „Cyganeryi“ jest ich jednak taka obfitość, że nie można wątpić, iż przy znanej staranności i zapobiegliwości, z jaką dyr. Solski wystawia sztuki Nowaczyńskiego, utwór ten nabędzie walorów scenicznych i stanie w jednym szeregu z całym cyklem poprzednich dzieł autora „Starościca ukaranego“.

Nie odstąpił też autor od swego zwyczaju archaizowania języka. Wprawdzie niezbyt odległa przeszłość, w jakiej rozgrywa się rzecz „Cyganeryi“, wykluczyła możność wprowadzenia większych różnic językowych, niemniej jednak i tu wprowadził Nowaczyński obfitość zwrotów niby archaicznych, które jednak brzmią dosyć dziwacznie, a nie rzadko uderzają niemile ucho, jako błędy gramatyczne. Oto kilka próbek. Malarz Kamil w rozmowie z kuzynką Różą „upragnia Paryża“, redaktor Gorgoniusz zapewnia panie, że „czytelnia jego gazetki będzie im niemożliwą“. Na zaznaczenie braku fabryk używa zwrotu „fabryk, banków niebywałość“ — i wiele tym podobnych. Czy takie urabianie języka podnosi koloryt czasu, pozwalam sobie wątpić. Nawet u Zabłockiego i Bohomolca tak znacznych odstępstw od dzisiejszego języka się nie znajdzie.

Poza wszystkiem jednak najnowsza sztuka Nowaczyńskiego ma jedną zaletę, której nie miała żadna z jego sztuk poprzednich, a która okupuje wszystkie jej usterki. Niesie wesołość, pogodę, nastrój i sentymentalizm, złączone w jeden amalgamat, z którego wyłania się stylizowany obraz niedalekiej przeszłości w pełni uroku. I to jest pewnym i niewątpliwym zadatkiem jej scenicznego waloru. *W. Pr.*

do klubów, których jest trzy, mianowicie klub mieszczański, klub demokratyczny i klub konserwatywny, oprócz tego jest jeden radca chrześcijańsko-socyalny dr Caputa i jeden radca socyalistyczny poseł Daszyński; ażeby kluby swoją opinię do dni 14 przedstawiły, a zarazem, ażeby w tym czasie zebrać materyały statystyczne co do inteligencyi głosującej oraz co do opłacających podatek gruntowy a nie domowo-czynszowy, ale dr Rafał Landau wniosek ten cofa. Podnosi go jednak r. prof. dr Julian Nowak. W głosowaniu wniosek upada 8 głosami przeciwko 10.

O wczorajszem posiedzeniu komisyi statutowej, wydano z magistratu komunikat następujący:

W dniu 29 września odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra Lea, posiedzenie komisyi statutowej. Na porządku dziennym była umieszczona dyskusya nad zasadami miejskiej ordynacyi wyborczej na podstawie kwestyonaryusza lub wniosków zgłoszonych przez członków komisyi. Po obszernej dyskusyi uchwaliła komisya statutowa:

1) Że reforma miejskiej ordynacyi wyborczej powinna się oprzeć na innych, niż obecnie, zasadach, tudzież, że reforma powyższa **nie ma** polegać na zatrzymaniu teraźniejszych kuryj po ich ewentualnem zmodyfikowaniu i uzupełnieniu.

2) Zasadą, na której oprzeć się ma przyszła ordynacya wyborcza — ma być: powszechne, tajne bezpośrednie i równe prawo głosowania.

Dalszy ciąg obrad odroczono do następnego posiedzenia.

Komitet budowy pomnika Tad. Kościuszki w Krakowie odbył wczoraj posiedzenie. Pod nieobecność posła Włodz. Tetmajera przewodniczył red. Konopiński. Komitet powziął uchwały, mające na celu przewiezienie, w najbliższych dniach, odlewu pomnika Kościuszki z Podgórza, gdzie znajdował się w przechowaniu, do strażnicy pożarnej, wskazanej komitetowi przez magistrat krakowski. Komitet wyraził nadzieję, że magistrat w najbliższym czasie oznaczy miejsce na Rynku krakowskim, na którem ustawiony ma być pomnik.

Komitet przyjął do wiadomości ofertę fabryki zapałek Stawiarskiego w Sidzinie, której zarząd ofiarował z zysku 3% na budowę pomnika Kościuszki. Komitet wyraził fabryce za tę ofiarność serdeczne podziękowanie.

Przeciw browarom. Komitet restauratorów i szynkarzy w Krakowie, wydał odezwę do publiczności, w której zawiadamia, iż z dniem jutrzejszym wejdzie w życie uchwalona przez związek browarów podwyżka cen piwa. Komitet restauratorów i szynkarzy wzywa publiczność, aby celem zaprotestowania przeciw zamachowi ze strony właścicieli browarów, **wstrzymała się od konsumcyi piwa.**

Gdyby jednak Związek browarów upierał się przy podwyżce cen piwa, zmuszeni będą restauratorzy podnieść ceny o 2 hal. na pół litra. Cena piwa okocimskiego wynosić będzie 26 hal. za pół litra a 14 hal. za ćwierć litra.

Odezwę tę, rozlepioną po mieście, podpisał imieniem komitetu przewodniczący p. August Mieśniak i czterdziestu pięciu restauratorów i szynkarzy.

„Teatr artystyczny“. Prowincyi, pozbawionej w obecnym sezonie stałego teatru, przybywa w najbliższym czasie doskonale zorganizowana drużyna pod nazwą „Teatr artystyczny“, złożona z artystów teatru poznańskiego, łódzkiego i wybitniejszych sił „Teatru Nowego“ ze Lwowa. Repertuar składać się będzie z najlepszych utworów oryginalnych i tłumaczonych.

Plaga szpiegostwa w Galicyi. Mimo energicznej czujności władz austryackich, napływ rosyjskich szpiegów zarówno politycznych, jak i wojskowych, wcale nie ustaje. Jak już ogólnikowo donieśliśmy, w ostatnich czasach krakowska policya aresztowała znowu dwóch rosyjskich szpiegów, przy których znaleziono obciążający materyał. — Jeden z nich, pochodzący z Warszawy, ma być urzędnikiem kolejowym; znaleziono przy nim misterny aparat fotograficzny w formie zegarka i raport, jaki miał być przez niego do warszawskiej ochrany wysłany. Obaj aresztowani znajdują się w więzieniu śledczem sądu karnego w Krakowie. Śledztwo przeciw nim prowadzi sędzia Gniewosz.

Obecnie znajduje się w śledztwie w sądzie krakowskim kilku niebezpiecznych szpiegów. Między nimi Maryan Piechociński, buchalter handlowy, który utrzymywał stosunki ze znanym attaché wojskowym rosyjskim, pułkownikiem Marczenko, i konsulem rosyjskim we Lwowie, Pustoszkinem, angażowany przez niego do służby szpiegowskiej. Dalej siedzi w więzieniu Barbarski vel Schuster, schwytany na gorącym uczynku zdejmowania fortu w Węgrzcach, wreszcie zbiegły podoficer austryacki Kouszel. Nazwiska aresztowanych ostatnio dwóch szpiegów trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Śmierć dziecka w podróży. Wczoraj zgłosił się na policyę włościanin Walenty Sobczyk, pochodzący z gub. lubelskiej, który z żoną i dziećmi jedzie do Brazylii, i doniósł, że mu na tutejszej stacyi zmarła kilkunastomiesięczna córeczka. Zwłoki zmarłej dziewczynki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Spłoszony koń. Wczoraj po południu pozostawił gospodarz Franciszek Sosnowski ze Słomnik w Królestwie Polskiem na ulicy Wiślnej konia z wozem bez dozoru. Nadjeżdżający tramwaj spłoszył konia, który ruszył galopem ulicą Gołębią. Przechodząca kobieta, niejaka Kiercowa, została uderzona dyszlem tak, że upadła i silnie została potłuczona. Konia przytrzymano, a Sosnowskiego aresztowano.

Włamanie. Do sklepiku spożywczego pod l. 34 przy ulicy Karmelickiej, włamali się wczoraj w nocy nieznani sprawcy i skradli kilkanaście koron.

Z kraju.

Członkowie Rady szkolnej krajowej. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował kustosza rzym.-kat. kapituły we Lwowie dra Zygmunta Lenkiewicza, kanonika grecko-kat. kapituły we Lwowie, radcę konsystoryalnego dra Jana Czapelskiego, orm. kat. arcybiskupa Józefa Teodorowicza, ewangelickiego proboszcza w Brigidau, seniora Pawła Koždonia, prof. uniwersytetu, radcę dworu dra Kazimierza Morawskiego w Krakowie, prof. uniwersytetu dra Leona Sternbacha w Krakowie, prof. wyższej szkoły technicznej we Lwowie Juliusza Fiedlera, prof. uniwersytetu dra Cyryla Studzińskiego we Lwowie, dyrektora III gimnazyum w Krakowie radcę szkolnego Tomasza Sołtysika, emer. prof. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, radcę dworu Aleksandra Barwińskiego i dyrektora Akademii handlowej we Lwowie, radcę rządowego Antoniego Pawłowskiego członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na najbliższy okres funkcyjny.

Jak wiadomo, wszyscy, obecnie przez cesarza zamianowani członkowie Rady szkolnej, zajmowali dotąd także te stanowiska.

Nowy Sącz, 27 września. (O drugie gimnazyum.) Znane są fatalne warunki pomieszczenia drugiego gimnazyum pod względem hygieny. Sprawa ta na łamach pism kilkakroć omawiana, na jakiś czas przycichła, a to z powodu poczynienia poważnych kroków w kierunku przekształcenia tego gimnazyum na gimnazyum realne, dla którego zaprojektowano nowy gmach i upatrzono odpowiednie miejsce. Znalezli się ludzie mówiący, iż nowy zakład nie powinien stawać w śródmieściu, lecz na Grodzkiem, w pobliżu kolonii kolejowej. Wśród tej opinii pojawiła się nowa oferta na grunt pod budowę gimnazyum realnego na Grodzkiem. Dziś zakulisowo ścierają się dwie opinie, a sama rzecz, a przedewszystkiem młodzież, na tem kolosalnie cierpi. Wobec przewlekania sprawy niech się wypowie opinia publiczna. Obecnie mamy dwa gimnazya klasyczne; z chwilą, gdy dla drugiego gimnazyum wybuduje się nowy gmach będzie ono zamienione na gimnazyum realne, czyli powstanie całkiem inny zakład naukowy nowego typu. Gdzież więc należałoby pomieścić ten zakład: w śródmieściu tak, aby wszystkim było dogodnie, czy na końcu miasta, gdzie byłaby wygoda dla kilkunastu osób? Zdaje się, że interes ogółu wymaga, aby gimnazyum realne było umieszczone na upatrzonym gruncie w śródmieściu.

Zjazd Kół T. S. L. tarnowskiego związku okręgowego odbył się w niedzielę, 24 b. m. w Wiśniczu Nowym. Przybyło kilkudziesięciu delegatów, przewodniczył obradom prezes Koła wiśnickiego, p. Bernas. Główny referat na temat działalności śląskiej Macierzy szkolnej wygłosił delegat tarnowski Linde. Referent przedstawiwszy groźne położenie finansowe Macierzy, zgłosił rezolucyę w kierunku materyalnego jej wsparcia przez Koła T. S. L. tarnowskiego okręgu. W dyskusyi nader ożywionej. zabierali głos: delegaci bocheńscy, inż. Jarosławiecki i dr Władysław Kiernik, delegat tuchowski, poseł Matakiewicz i wielu innych. Rezolucyę uchwalono jednomyślnie, z tym dodatkiem, że poszczególne Koła, procz zorganizowania pomocy finansowej dla Macierzy, mają się także zająć, w miarę możności, urządzaniem odczytów i wieców o Śląsku. Po dyskusyi na temat wycieczek ludowych do Galicyi wschodniej, wezwał przewodniczący obecnych do jaknajliczniejszego udziału w krajowym zjeździe T. S. L. który odbędzie się 30 b. m. w Nowym Sączu. Następny zjazd okręgowy Kół tarnowskich postanowiono odbyć w styczniu p. r. w Dąbrowej pod Tarnowem.

Jarosław, 24 września. (Wybory do Rady powiatowej. — Rozprawa przeciwko lekarzowi-znachorowi).

W sprawie wyborów do Rady powiatowej, które w dniach od 9 do 13 października odbędą się, obradowało tutaj ubiegłego tygodnia zebranie, w skład którego weszło około 20 osób z grona właścicieli większej posiadłości, tudzież kilku włościan. — Na zgromadzenie przybyli: Jerzy ks. Czartoryski, Adam i Zygmunt Zamoyscy, dr Maryan Lisowiecki, Eustachy Wolski, burmistrz dr Adolf Dietzius i w. i. Zebranie zagaił w zastępstwie nieobecnego prezesa Rady powiatowej ks. Witołda Czartoryskiego, prezes Ignacy Rychlik. Po ożywionej dyskusyi ułożono listę z kuryi włościańskiej tudzież większej posiadłości. Stosownie do tego weszliby do Rady powiatowej z kuryi włościańskiej: Witołd ks. Czartoryski, dr Maryan Lisowiecki, ks. Lechicki, ks. Podoliński, Sobień, Buszko, Rebko, Skweres, Niemczyk, Grendis, Ochap; z kuryi większej posiadłości wchodzą w rachubę dotychczasowi członkowie: Aleksander Dworski, Włodz. Ustrzęcki, Eustachy Wolski, Adam i Zygmunt hr. Zamoyscy, tudzież nowy kandydat Stefan Myczkowski; jedno zaś miejsce pozostaje w zawieszeniu. Lista ta jednak może stosownie do wyniku wyborów w kuryi włościańskiej uledz zmianie.

Onegdaj odbyła się przed tutejszym sądem powiatowym rozprawa przeciwko niejakiemu Janowi Koniecznemu, który, będąc z zawodu druciarzem, uprzykrzył sobie swoje rzemiosło, a w jego miejsce upatrzył sobie daleko rentowniejsze zajęcie, a mianowicie leczenie ludzi. Pokój ordynacyjny tego lekarza znajdował się w piwnicy jednego domu, kontyngent zaś pacyentów rekrutował się w przeważnej części z włościan obojga płci. Pobierał on wcale znaczne honorarya, dochodzące do 60 koron, gdy mu zaś pacyent ofiarował za poradę tylko 3 lub 4 korony, wówczas otrzymywał od Koniecznego odpowiedź: „z takimi pieniędzmi idź do doktora“. W zamian za tak wysokie wynagrodzenie rozdawał Konieczny proszki, wody, korzonki i inne medykamenta, które wywoływały nieraz ciężkie choroby. Rozprawa została odroczoną dla zawezwania dalszych świadków.

Groźny pożar w Przemyślu. Korespondent nasz telefonuje z Przemyśla:

Wczoraj, w piątek o godz. 10 rano, z niewiadomej przyczyny, prawdopodobnie z powodu t. zw. krótkiego spięcia, wybuchł pożar w hurtownym magazynie przyborów wojskowych Rubina Nachta przy ul. Kazimierza W. l. 12, kilkanaście kroków od Rynku.

Pożar, z powodu dużych zapasów przedmiotów celuloidowych i kauczukowych, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością, obejmując również piwnice, pod sklepem położone, oraz piwnice sąsiedniego domu przy ul. Franciszkańskiej. Pożar — tem groźniejszy, że ratunek utrudniały tworzące się przy spalaniu się celuloidy i kauczuku charakterystyczne gazy — trwał do godz. 2 po poł. Dzięki jednak energicznej akcyi ratunkowej dwóch straży pożarnych: miejskiej i wojskowej, zawczasu został zlokalizowany.

Przemyśl, 26 września. (Palarnia śmieci. — Rozszerzenie elektrowni. — Tramwaj).

Palarnia śmieci — pierwsza w kraju — połączona z przeróbką tego „materyału“ na cegły i t. p. zostanie urządzoną przez miasto i to podobno w niedługim czasie. Projekta wstępne już się przygotowują. Nowy ten zakład miejski ma stanąć przy elektrowni, co będzie mieć tę korzyść, że śmieci zastąpią częściowo ropę do opalania kotłów, zwłaszcza, skoro elektrownia ma zostać rozszerzoną i to wkrótce.

Rozszerzenie elektrowni, oddawna zamierzone i konieczne ze względu na coraz większe zapotrzebowanie prądu tak dla celów oświetlenia ulic i domów, jak dla przedsiębiorstw przemysłowych, stoi także w związku z zamierzoną budową tramwaju.

W sprawie tej alarmował niedawno jeden dziennik lwowski, iż nic się nie robi. Tak jednak nie jest. Niedawno odbyła się komisya wojskowa, która jak najprzychylniej wypowiedziała się o projekcie tramwaju. Projekt ten, już szczegółowo wypracowany wraz z podaniem o koncesyę na budowę, został odesłany do ministerstwa kolejowego. Miasto zaś, rozszerzając elektrownię, również bierze w rachubę zapotrzebowanie prądu dla przyszłego tramwaju. Jedynie sprawa uzyskania koncesyi na towarzystwo akcyjne, podejmujące budowę, poszła nieco w odwłokę, ale i to z powodu drobnych formalnych przeoczeń.

Wypadek kolejowy. Między stacyami Mszaną a Zimną Wodą po skrzyżowaniu się ze sobą 2 pociągów pospiesznych, które mijają się tam rano około godz. 9, znaleziono wczoraj obok toru zwłoki młodego, 12-letniego chłopca, zabitego uderzeniem maszyny pociągu jadącego w kierunku Przemyśla. Przyczyną wypadku była nieostrożność chłopca, który znalazł się na torze w chwili, gdy maszynście nadjeżdżającego pociągu już niemożliwem było zatrzymać pociąg.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Jaworowa w uznaniu zasług, położonych dla dobra miasta, zamianowała p. Jana Tyrowicza, starostę, obywatelem honorowym.

Brody, 29 września. (Obostrzenia na granicy. — Wykłady T. S. L.). Od czasu ostatniego zamachu na Stolypina zaprowadzono obostrzenia na granicy rosyjskiej. Nie wystarczają paszporta lub przepustki, żandarmerya bacznie bada powierzchowność podróżnych i o ile dany osobnik nie podoba się żandarmom, to go nie przepuszczają. Cierpi na tem handel pograniczny, bo jest tu wielu ludzi, którzy zajmują się przewożeniem towarów a są i tacy, którzy przemycają towary.

T. S. L. urządza na październik wykłady; pierwszy wykład wygłosi inżynier techniczny p. Koybel o „artykułach spożywczych w oświetleniu chemii“.

Ze świata.

Zwalczanie gruźlicy. Onegdaj odbyło się w Wiedniu posiedzenie austryackiego centralnego komitetu dla zwalczania gruźlicy. W obradach wzięli udział między innymi prof. uniwersytetu wiedeńskiego Weichselbaum, prof. uniwersytetu praskiego Meixner, tudzież z krakowskiego uniwersytetu prof. Kostanecki. Przedmiotem obrad była sprawa zwalczania gruźlicy wśród dzieci. Postanowiono ogłosić drukiem broszurę, w której byłaby omówioną wyczerpująco ta sprawa.

Jako drugi punkt porządku dziennego była sprawa zaprowadzenia w Austryi przenośnych muzeów gruźlicznych. Dalsze obrady dotyczyły odpowiednio zorganizowanych wykładów o gruźlicy w szkołach i na uniwersytetach. Najżywszą dyskusyę wywołał punkt ostatni, a mianowicie kwestya, czy tworzenie zakładów dla chorych na gruźlicę i leczenie ich, nie szkodzi mieszkańcom okolicy.

Zgodzono się jednomyślnie na to, że zakłady takie nie grożą żadnem niebezpieczeństwem otoczeniu.

Ministerstwo kolejowe w Wiedniu a polskie zjazdy. W ostatnim numerze „Naszych Zdrojów“ czytamy: Znowu odmowa c. k. Ministerstwa kolejowego spotkała krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk na wniesioną przez niego prośbę o zniżenie cen biletów kolejowych dla uczestników II. zjazdu przem.-balneologicznego w Krynicy. Jest to przedewszystkiem niesprawiedliwość i krzywda wobec udzielanych przez to samo ministerstwo ulg dla zjazdów podobnych we wszystkich niemieckich prowincyach austryackich. O ileż większego dowodzi to niezrozumienia własnego interesu kolei samej, dla której nie ilość przewiezionych osób stanowi różnicę, lecz ostateczna suma pobranych za przejazd pieniędzy, która w razie choćby małych ulg przyznanych, zawsze jest dwa razy tak wielką, niż bez nich. Jakże biurokratycznie ciasnemi są te pojęcia w praktyce, wobec np. kolei w Anglii, obniżających w czasie sezonów kąpielowych do połowy ceny biletów jazdy do wszystkich uzdrowisk we wszystkich kierunkach — i to bez żadnych próśb i podań, lecz w imię własnego interesu.

W obronie maryawitów. Departament kasacyjny senatu w Petersburgu rozpatrywał w dniu 27 b. m. skargę apelacyjną w głośnej sprawie księży katolickich Krawczyńskiego, Dembowskiego i Nowackiego. Księża ci skazani byli przez warszawską Izbę sądową pierwsi dwaj na 3, ostatni na 2 miesiące więzienia za podburzanie swoich parafian do bojkotu maryawitów za pośrednictwem kazań i wydania specyalnej broszury p. t. „Gdzie dyabeł nie może, tam babę pośle“. Skutkiem rzekomo tej agitacyi księży, parafianie ich nietylko zaczęli czynnie bojkotować mieszkających w tej miejscowości maryawitów, ale zburzyli kilka maryawickich kaplic.

Skargę apelacyjną skazanych księży w senacie popierali i uzasadniali adwokaci Gałczyński i Kuczyński. Senat jednak skargę apelacyjną odrzucił i wyrok warszawskiej Izby sądowej zatwierdził.

Zgon awiatyka. Z Johannisthal donoszą: Kapitan Engelhardt, który uczestniczył w berlinskim popisie lotniczym spadł, z aparatem i zabił się na miejscu.

Cud Heliodora. Głośny Heliodor niedawno, w celu podniesienia swojej powagi, w jednem ze swoich słynnych „kazań“ zapowiedział, że skradziony przed rokiem i dotąd nie odnaleziony cudowny obraz Matki Boskiej Kazańskiej, wkrótce ukaże się narodowi, bo on miał o tem „widzenie“. Zapowiedziany ten cud objawił się już w ubiegłą niedzielę w Carycynie na placu targowym.

Rano jakiś nieznany młody człowiek sprzedawał również nieznanemu mężczyźnie obraz Matki Boskiej, której z głowy spadła nagle srebrna korona. Młody człowiek zaczął za pomocą młotka przybijać koronę gwoździem. W tem z głowy obrazu rzekomo trysnęła krew, jak opowiadali nieznajomi, którzy zaraz podnieśli alarm. Na alarm zbiegły się tłumy, a wówczas nieznajomi zaczęli pokazywać na sukience obrazu i na desce, na której przybijano koronę gwoździem, kilka czerwonawych kropel, mówiąc, że to krew, która cudownie trysnęła. Przybyło również duchowieństwo z pobliskiego klasztoru, poczem cudowny rzekomo obraz w uroczystej procesyi, przy udziale tłumów, zaniesiono do cerkwi i natychmiast zaczęto przed nim odprawiać nabożeństwa, a gwardya O. Heliodora, którego nb. nie ma w mieście, zaczęła rozpowszechniać wieści, że to przepowiedziane przez Heliodora ukazanie się cudownego obrazu Kazańskiej Matki Boskiej.

Mikroskopowa jednak analiza tych plam, przeprowadzona przez wezwanego na eksperta członka Dumy, dra Rozanowa, wykazała, że to poprostu jakaś niebieskawa farba, co nie przeszkadza zresztą, że do nowego „cudownego“ obrazu pielgrzymują tysiące kalek i chorych, szukając tam uzdrowienia.

Odznaczenie. Cesarz nadał złoty krzyż zasługi z koroną komisarzowi powiatowemu, Adolfowi Wallesowi, w Hraden Król. (Königgrätz) w Czechach. P. Walles jest Polakiem.

Akademicki Związek sportowy zawiadamia, że I walne zgromadzenie sekcyi footballowej odbędzie się we wtorek dnia 3 października o godz. 6½ wieczór w Collegium novum w sali nr. 9. Kolegów, którzy chcieliby zapisać się do sekcyi, uprasza się o przybycie.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza powiatowego Wiktora Makowieckiego starostą i komisarzy powiatowych Włodzimierza Hendricha, Juliusza Friedricha, dra H. Stubenvolla, Zygmunta Gronziewicza, dra Romana Trzeciaka, K. Olpińskiego i dra Kazim. Chłapowskiego sekretarzami namiestnictwa w Galicyi.

Minister spraw wewn. zamianował st. komisarza przy dyrekcyi policyi we Lwowie Br. Benoita radcą policyjnym, a komisarzy Jakóba Łysakowskiego, Adama Smolkę i Pawła Neubecka starszymi komisarzami policyi.

Z kalendarza. W sobotę 30 września: Hieronima wdk. Zofii w.; w niedzielę 1 października: N. M. P. Różańcowej, Remigiusza; w poniedziałek października: Aniołów Stróżów i Teofila m.

Wschód słońca dnia 30 września o godzinie 5 m. 59. zachód o godzinie 5 min. 22; długość dnia godzin 11 min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dn. 29 września termometr doszedł od 11·4 do 15·0 C.; barometr opadał.

Dnia 30 września o godzinie 7 rano stan barometru 743·0 mm., termometru 7·8 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Cyganerya warszawska“.
W niedzielę po południu: „Damy i huzary“; wieczór: „Cyganerya warszawka“.
W poniedziałek: „Cyganerya warszawska“.
We wtorek: „Cyganerya warszawska“.
We środę: „Nasi na Riwierze“.

Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy“.
W Krośnie: 1 października.
W Sanoku: 2, 3, 4 października.
W Samborze: 5, 6, 7 października.

Repertoar symfonicznej orkiestry włościańskiej z Królestwa Polskiego.

Stanisławów. W dniach 1, 2 i 3 października koncerty symfoniczne w sali Sokoła.

Kołomyja. W dniach 4 i 5 października koncerty symfoniczne.

Wszystkimi koncertami dyrygują pp. dyr. Karol i Stanisław (art. skrzypek) Namysłowscy.

Dział ekonomiczny.

*** Z Dyrekcyi kolei państwowych.** W ostatnich dniach wydanym został drugi dodatek do ściennego rozkładu jazdy IXa i b, i drugi nakład ściennego rozkładu jazdy IXc, ważny od 1 października 1911. Dodatek ten otrzymać można bezpłatnie w kasie Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

*** „Schodnica“.** „Wiener Zeitung“ ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych, zatwierdziło zmianę statutów Tow. akcyjnego „Schodnica“, uchwaloną na walnem zebraniu w dnia 13 maja bieżącego roku.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 29 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 212, cieląt 127, owiec i kóz 13, nierogacizny 347; razem 699 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 78·— do 104·—, woły 100·— do 120; krowy od 86·— do 96·—, jałownik od 88·— do 96·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 136·— do 150·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 350·—, woły z paszy od 200·— do 400·—, krowy od 105·— do 310·—, jałówki od 80·— do 205·—, cielęta od 35·— do 95·—, owce i kozy od 22·— do 26·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 667 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 32 bydła, 0— cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0—, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 29 września.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·10 do 24·90 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·70 do 20·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·— do 19·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·20 do 19·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·80 do 20·50; tatarka od 17·50 do 19·—; groch 25·— do 34·—; fasola od 25·— do 54·—; soczewica od 52·— do 62·—; wyka od 21·— do 23·—; siano zwyczajne od 10·— do 11·—; koniczyna pastewna od 12·— do 13·20; słoma od 6·— do 7·—; rzepak zimowy 31·— do 33·—; kminek krajowy od 64·— do 68·—; kminek holenderski od 68·— 72·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 150·— do 160·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·50 do 7·—; jaja za kopę 4·40 do 4·80; masło za 1 kilogram 2·60 do 2·80; ser za 1 kilogram —·70 do —·80; mleko zbierane za 1 litr 0·16 do 0·20; mleko niezbierane —·24 do —·28; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— od —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 września.

Zjazd Tow. im. Kaczkowskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbył się tutaj zjazd członków Tow. imienia Kaczkowskiego. W zjeździe wzięło udział około 2000 osób. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w cerkwi Przemienienia Pańskiego, następnie odbyło się zebranie w sali „Domu Narodnego“, które trwało do godziny 3 po południu. — Przewodniczył prof. Swistun. Po omówieniu kilku ważniejszych kwestyj, przyjęto sprawozdanie wydziału i dokonano wyboru uzupełniającego członków do wydziału centralnego i ich zastępców. — Wkońcu uchwalono rezolucyę, aby członkowie Tow. asekurowali się w Towarzystwie „Slavia“, które uchwaliło odstąpić pewien procent na cele Tow. Rezolucya ta ma być rodzajem wycieczki przeciw Tow. asekuracyjnemu „Dniestr“, które jest czysto ukraińskiem.

Do zapowiedzianych przez Ukraińców demonstracyj i awantur nie przyszło, ponieważ policya zakazała uczestnikom zjazdu Tow. imienia Kaczkowskiego urządzania pochodu demonstracyjnego, który miał się odbyć po posiedzeniu w sali „Domu Narodowego“ przez miasto.

Dwa wypadki nagłej śmierci. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj zaszły tutaj dwa wypadki nagłej śmierci na udar serca. W budynku głównej poczty podczas nadawania depeszy telegraficznej, zmarł nagle p. Józef Mściwojecki, zarządca dóbr. Na rogatce zaś Zielonej zmarł nagle zarobnik Teodor Witak. Zwłoki obu zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po południu: „Nieznajomy tancerz“; — wieczór: „Faust“.
W poniedziałek: „Peer Gynt“.
We wtorek: „Cyrulik Sewilski“.
We środę: „Gniazdo rodzinne“.
We czwartek: „Sprzedana narzeczona“.

HUGO HOFFMANSTHAL.

Epilog miłości.

Może jaki profesor w uniwersytecie,
który myśli logicznie i mówi najprościej,
Wykazując, co winna poezya kobiecie,
Wspomni kiedyś studentom o naszej miłości.

I ożyją w wykładzie: park cichy, łabędzie,
Pocałunki, zaklęte w wyznania cud złoty.
Będzie wszystko, jak było — nas tylko nie będzie
I nie będzie tej naszej za szczęściem tęsknoty...

Młody student, w logicznych przesłanek zakresie,
Trzeźwym sądem oceni momenty ciekawe,
Z biblioteki twe listy dziewczęce przyniesie
I z tych listów uczyni — doktorską rozprawę.

Przekład *Jana Pietrzyckiego.*

Karyera szpiega.

Rosya, podobnie jak Ameryka, jest krajem niemożliwości. Zwłaszcza w dziedzinie szpiegostwa „politycznego“. Podobnie jak u Napoleona, każdy żołnierz nosił w tornistrze swoim buławę marszałka, tak tutaj każdy pospolity agent policyjny, przy pewnej dozie sprytu i bezczelności, ma w zanadrzu szlify nawet generalskie i nominacyę na wysokiego dygnitarza. Ta symbioza policyi i teroru, krwawej reakcyi i niemniej krwawej rewolucyi, jaką tworzy rosyjska ochrana, jest gruntem żyznym, na którym pospolity zbrodniarz wyrasta na zbawiciela państwa i dynastyi. Klasycznym przykładem takiej karyery są dzieje głośnego obecnie Kulabki naczelnika kijowskiej ochrany, które w ostatnim swoim numerze opowiada „Nowoje Wremia“ na podstawie informacyj, otrzymanych ze „sfer“ widocznie urzędowych.

Kulabko kilka lat temu, po wystąpieniu nie zbyt honorowem ze służby wojskowej w randze podporucznika, służył w Moskwie w miejskiej policyi; lecz służył niedługo, gdyż za cały szereg nadużyć, jako to: branie łapówek, protegowanie prostytucyi i udział w aferach złodziejskich, został z niej wydalony. I byłaby może jego karyera polityczna na tem się zakończyła gdyby nie ta szczęśliwa dla niego okoliczność że siostra jego była żoną pułkownika Spirydowicza, wówczas naczelnika ochrany kijowskiej.

Spirydowicz nie dał zginąć swemu szwagrowi i wyrobił mu w policyi kijowskiej miejsce „pisarza“ z wolnego najmu, a niedługo potem godność „filora“, czyli tajnego agenta. W tym charakterze Kulabko wykazał sporo sprytu i energii, a jego bezpośredni zwierzchnik, szwagier, o każdym jego czynie i zasłudze na tem polu donosił skrupulatnie do Petersburga. Ze pomiędzy temi zasługami wybitną rolę grała prowokacya, dodawać nie potrzeba.

Wkrótce pułkownik Spirydowicz, na którego jeden z używanych przez niego prowokatorów wykonał zamach, zostaje w nagrodę przeniesiony do Petersburga, gdzie rządził wówczas były jego zwierzchnik i kolega, gen. Trepow. Przed odjazdem postarał się oto, że Kulabko został mianowany pomocnikiem naczelnika kijowskiej ochrany, którym zostaje Jeremin. Obaj na tem stanowisku rozwijają ożywioną działalność prowokatorską. Między innemi wchodzą w stosunki ze znanym „maksymalistą“ Ryssem (pisaliśmy o nim przed kilku dniami z racyi rewelacyj Burcewa), angażują go do służby w ochranie i w tym celu urządzają mu ucieczkę z więzienia kijowskiego, gdzie był wówczas więziony. Ryss ich propozycyę przyjmuje, a jednocześnie organizuje, poza ich plecami, cały szereg napadów ekspropryacyjnych, aż do głośnego napadu na furgon z pieniędzmi w ul. Fonarnej w Petersburgu, i bierze udział w znanym zamachu na Stołypina na wyspie Aptekarskiej. (Aresztowany w chwili, gdy miał bomby przy sobie, został Ryss powieszony). Obaj działacze ochrany, Kulabko i Jeremin, pomimo fiaska z Ryssem, zwracają na siebie uwagę władz, jako gorliwi tępiciele rewolucyonistów. Jeremin dostaje nominacyę na wyższe stanowisko, a Kulabko pozostaje sam w kijowskiej ochranie.

Nowomianowany gubernatorem kijowskim generał Kurłow, jest nim olśniony, jako wybitnym działaczem ochrany i dzięki jego przedstawieniom w Petersburgu, Kuliabce zostaje powierzonym nadzór nad propagandą rewolucyjną w całym kijowskim rejonie. Kulabko rozwija tu nader energiczną działalność; rewizye i aresztowania są na porządku dziennym. Gdy generał Kurłow zostaje mianowany wiceministrem i szefem korpusu żandarmów, Kulabko awansuje na rotmistrza, a później podpułkownika. W tej randze i charakterze naczelnika ochrany jest on panem życia i śmierci, dosłownie tysięcy ludzi Komunikuje się bezpośrednio z Petersburgiem, rządzi niemal Kijowem, aż wreszcie pośliznęła mu się fatalnie noga na Bagrowie i znanym zamachu na Stołypina.

Kulabko mimo to nie zniknie z widowni i nie upadnie. Rewizya senatorska Trusiewicza w kijowskiej ochranie niczego nie wykryje, a raczej wykryje taki chaos, w którym straci oryentacyę nie jeden, ale stu senatorów. Możni protektorzy podadzą Kulabce pomocną rękę, a widzieliśmy już na przykładzie Azefa, że nawet skonstatowanie udziału w zamachach na członków rodziny panującej nie potępia dygnitarzy ochrany. Ochrana rosyjska już dawno z instytucyi, mającej zapobiegać przestępstwom, stała się źródłem zbrodniczych knowań. Kulabko to tylko typ przeciętny jej działaczy.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Wybuch wojny.

Mimo rozlegających się dziś jeszcze optymistycznych głosów nadziei, że wojny włosko-tureckiej będzie można uniknąć, wojna ta już się zaczęła i to nie tylko formalnie przez wypowiedzenie jej i wyjazd ambasadorów, ale także rzeczywiście przez zaczepne działania militarne ze strony floty włoskiej.

Na morzu Egiejskiem **flota włoska zatopiła dwa torpedowce tureckie**. Pod Tripolisem rozpoczęło się już dzisiaj wysadzanie na ląd afrykański wojsk włoskich, przyczem dwie szalupy z żołnierzami miały już nawet zatonąć.

Władze tureckie w Tripolisie dały odpowiedź odmowną parlamentarzowi włoskiemu, który pod osłoną białej flagi wylądowawszy, zażądał wydania miasta wojskom włoskim.

To są fakta, które nie pozostawiają już żadnych, do dziś rana jeszcze możliwych, wątpliwości, że okropna wojna już wybuchła i zażegnać się nie da. Słaba nadzieja utrzymania jeszcze, mimo wszystko, pokoju, zrodziła w ostatniej chwili fragmentaryczna wiadomość, że rząd turecki nakazał wojskom tripolitańskim nie stawiać oporu wysadzanym na ląd wojskom włoskim. Zarządzenie to przyjęte w pierwszej chwili jako akt ustępliwości ze strony Turcyi, okazuje się jednak czysto strategicznym i najzupełniej uzasadnionym.

Wysadzanie bowiem wojsk włoskich odbywa się pod osłoną potężnych 30-centimetrowych dział pancerników włoskich. Wobec takiej artyleryi, wojska tureckie, nie mając oparcia w fortyfikacyach nadbrzeżnych, które w Tripolisie są tak stare i słabe, że nie mogą być wogóle brane w rachubę, nie mogą narażać się niepotrzebnie na zalanie gradem kartaczy, lecz muszą się cofnąć po za linię strzałów artyleryi floty włoskiej. — Dopiero poza tą linią, która w żadnym razie więcej niż na 4 lub 5 kilometrów w głąb lądu nie sięga — wody bowiem tripolitańskie są tak płytkie, że pancerniki muszą zatrzymywać się zdala od brzegów — mogą Turcy sypać szańce polowe i poczynić przygotowania dla należytego przyjęcia nieproszonych gości.

W całej strefie przybrzeżnej, którą Włosi mogą ostrzeliwać swoją artyleryą okrętową, armia turecka nie ma nic do czynienia. Dlatego też nakazano jej cofnąć się i nie przeszkadzać wysiadaniu Włochów na ląd, z którego z pewnością wielu z nich nigdy już nie wróci pod lazurowe niebo swojej ojczyzny.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 30 września.)

Wypowiedzenie wojny.

Rzym. „Tribuna" donosi, że rząd telegraficznie przesłał do Konstantynopola wypowiedzenie wojny i **rozkazał eskadrze włoskiej wieczorem rozpocząć akcyę.**

„Giornale d' Italia" donosi z wczoraj: Turcya odpowiedziała o godz. 5. **Wypowiedzenie wojny** było jedynie możliwem następstwem tej odpowiedzi.

Pierwsze starcie.

Konstantynopol. Włoski okręt wojenny **zaatakował** wczoraj w południe **2 tureckie torpedowce** koło Prevese. Jeden uszedł, drugi, **trafiony pociskiem włoskim, osiadł na mieliźnie. — Załoga uratowała się.**

Słychać, że jeden włoski okręt wojenny koło Tripolisu osiadł na mieliźnie.

Paryż. „Matin" donosi z Aten:

Nadeszła tu wiadomość, że krążownik włoski zniszczył wczoraj w południe jeszcze przed wypowiedzeniem wojny, dwa tureckie torpedowce koło Prevese.

Paryż. „Matin" przynosi szczegóły pierwszego starcia na morzu koło Prevese, portu tureckiego na wybrzeżu albańskiem:

Wczoraj po południu dwa włoskie krążowniki, które wpłynęły do zatoki Morza Jońskiego, spostrzegły dwa tureckie torpedowce i **zaczęły je natychmiast ostrzeliwać**. Oba torpedowce zostały **wkrótce zniszczone**.

Wiadomość ta znajduje **potwierdzenie** i w innych doniesieniach, nadeszłych z Saloniki.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Saloniki: Włoski krążownik w porcie Prevezie **zniszczył turecki torpedowiec i wysadził żołnierzy na ląd.**

Pod Saloniką.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Krąży pogłoska, że włoskie pancerniki zjawiły się **przed Smyrną i Salonikami.**

Wojna święta.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi: Ubiegłej nocy zebrali się w Berlinie zastępcy islamu z całego świata i uchwalili ogłosić „wojnę świętą" przeciw Włochom i wezwać Turcyę, aby nie ustępowała pod żadnym warunkiem.

Nowy Jork. Tutejszy generalny konsul turecki oświadcza, że 400.000 Turków, żyjących w Ameryce, **chce sformować ochotniczy korpus** i wysłać go do Tripolis.

Turcy amerykańscy wzywają prezydenta Tafta do interwencyi.

Pierwszy dzień po wypowiedzeniu wojny.

Rzym. „Giornale d'Italia" donosi z Tripolisu:

Noc ubiegła minęła spokojnie. Włosi przepędzili ją w konsulacie, we filii „Banca di Roma" i w hotelu „Minerva". Żołnierze patrolują po ulicach miasta. W meczetach odbywają się modły. Ludność jest bardzo wzburzona. Pogoda piękna; cała flota włoska jest widoczna.

„Corriere d'Italia" donosi z Tripolisu pod datą wczorajszą:

O godzinie 10 przed południem włoskie pancerniki zbliżają się do portu. Z jednej szalupy wysiadł oficer marynarki z białą flagą i wręczył władzom tureckim ultimatum, żądając równocześnie oddania twierdzy. Wśród Włochów panuje entuzyazm.

Rzym. Podczas dnia wczorajszego wydały pisma kilka nadzwyczajnych wydań z wiadomościami o konflikcie włosko-tureckim. Na ulicach miasta, przed Kwirynałem, oraz gmachami ministerstwa wojny i spraw zagranicznych odbyły się manifestacye. Wznoszono okrzyki: „Niech żyją Włochy! niech żyje armia i marynarka!"

Wylądowanie Włoch.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Wczoraj o godzinie wpół do 11 wieczór **w Trypolisie i Benghazi Włosi wylądowali.**

Taktyka Turków.

Londyn. Dzienniki tutejsze zapewniają również, że Turcya przy wysadzaniu wojsk włoskich w Tripolisie nie będzie stawiać oporu.

Berlin. Potwierdza się wiadomość, która wyszła z Paryża, iż Turcya postanowiła nie stawiać oporu przy ewentualnem wysadzeniu wojsk włoskich na ląd w Tripolisie. Nie znaczy to jednak, że Turcya ustępuje, gdyż wojna rozpocznie się dopiero wewnątrz kraju, co będzie dla Włoch wiele gorszem i wymagać będzie wysyłania coraz to nowych wojsk i równa się przedłużeniu wojny na nieograniczony czas.

Koncentracya włoska.

Rzym. Wojska, należące do ekspedycyi tripolitańskiej, skoncentrowane są w Neapolu i Palermo. Korpus ten, w skład którego wchodzą wszystkie gatunki broni, liczy 35.000 ludzi.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tunisu: Z Malty nadchodzi pogłoska, że krążownik angielski „Medea" wyjechał na morze, obsadzić Bombę, naturalny port między Derna i Aleksandryą.

„Tribuna" donosi z Tripolisu:

Włoski kontrtorpedowiec „Garibaldino" wjechał o godzinie 11 przed południem do portu co zrobiło na Turkach i Arabach wielkie wrażenie. Włosi, zebrani w porcie, witali go okrzykami „Niech żyją Włochy".

Nabożeństwa.

Rzym. Papież, który interesuje się bardzo sprawą tripolitańską, zarządził odprawienie we wszystkich kościołach nabożeństw na intencyę powodzenia floty włoskiej.

Wzburzenie Mahometan.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Malty, że dwaj konsulowie włoscy, którzy przybyli 28 b. m. do Benghazi, zostali przez pospólstwo zaatakowani, kufry ich rozbito, a zawartość rozrzucono. Policya bronią rozproszyła tłum. Żołnierze tureccy nie chcieli konsulów dopuścić do okrętów, dopiero w nocy zdołali małą barką dostać się na parowiec i wyjechać do Malty. **Ludność w Benghazi jest bardzo wzburzona.** Panuje obawa o **bezpieczeństwo chrześcijan.** Robotnicy rozpoczęli bojkot.

Dymisya Hakki paszy.

Konstantynopol. Po wczorajszej radzie ministrów wielki wezyr Hakki pasza udał się do pałacu cesarskiego i prosił sułtana ze łzami w oczach o dymisyę, polecając jako swego następcę Kiamila paszę. Sułtan oświadczył, że chętnieby razem z nim abdykował, lecz uważa za swój obowiązek wytrwać na stanowisku.

Anglia wobec wojny.

Rzym. Aj. Stef. donosi z Konstantynopola: Rząd angielski zarządził, aby angielscy oficerowie, znajdujący się w służbie floty tureckiej opuścili okręty.

Turcya przeciw Grecyi.

Konstantynopol. Krąży pogłoska, że **wojska tureckie rozpoczęły już marsz do Tessalii.** — W każdym razie jest pewnem, że w razie, gdyby Grecya chciała skorzystać z obecnego zamięszania i okupować Kretę, wojska tureckie wkroczą do Tessalii.

Obawiają się tu też, że Anglia, korzystając z obecnego zamięszania, zajmie Koveit i Bassorę.

Narady.

Paryż. Minister spraw zagr. konferował dłuższy czas z ambasadorem tureckim.

Następstwa wojny.

Berlin. Okręty niemieckie nie przyjmują towarów, wysyłanych do Tripolis.

Apel Turcyi.

Konstantynopol. Rada ministrów jest w pałacu zebrana. — Porta wystosowała do mocarstw apel, w którym podnosi, że przykrą niespodzianką było postępowanie Włoch i odwołuje się do humanitarnych i pokojowych uczuć mocarstw, w celu wstrzymania rozlewu krwi.

Giełda.

Wiedeń. Na giełdzie panowała dziś z początku wielka hausse z powodu doniesień o korzystnych zmianach w konflikcie włosko-tureckim.

Wszystkie papiery, nawet walory wschodnie, podniosły się.

Później nastąpił spadek kursów z powodu nadeszłych wiadomości wojennych.

Londyn. Rząd turecki zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o pozwolenie na przemarsz wojsk tureckich przez Egipt.

Berlin. Nadeszła tu wiadomość z Sofii o częściowej mobilizacyi armii bułgarskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 30 września.

Podwyższenie płac kolejarzy.

Wiedeń. Bar. Gautsch oświadczył deputacyi kolejarzy, że na pierwszem posiedzeniu Izby, a w każdym razie w pierwszej połowie października przedłoży Izbie posłów ustawę o podwyższeniu płac kolejarzy.

Praga. Kolejarze czescy uchwalili nie rozpoczynać na razie biernego oporu i czekać na przedłożenie rządowe.

Z Sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego marszałek podał do wiadomości, że dr Gessmann złożył mandat członka Wydziału krajowego.

Poseł Hofbauer zgłosił wniosek, aby wydano ustawę, iż językiem wykładowym w publicznych szkołach ludowych i wydziałowych w Dolnej Austryi ma być język niemiecki. Wniosek odrzucono. Odrzucono też wniosek Lindheima o zniesienie celibatu nauczycielek na wsi. Seitz i tow. wnieśli interpelacyę co do wysokich kar sądowych na ekscedentów z 17 b. m.

Święta rzymsko-katolickie.

Petersburg. Ministeryum spraw wewnętrznych nie uznało za możliwe, z powodu sprzeczności z istniejącemi w Rosyi prawami, prosić o najwyższe zezwolenie na doręczenie biskupom dyecezyi rzymsko-katolickich, wydanego przez kuryę rzymską dekretu o zniesieniu świąt kościelnych z wyjątkiem 8-miu, jeżeli one nie wypadają w niedzielę. Biskupi dyecezyj rzymsko-katolickich zawiadomieni są, że dekret wspomniany nie może być ogłoszony, ani też wprowadzony w życie.

Echa zamachu na Stołypina

Kijów. Wychodzą na jaw szczegóły sprawy Murawjewa, rewolucyonisty, o którego samobójstwie bezpośrednio przed zamachem na Stołypina pisano niedawno. Okazuje się, iż Murawiewowi odebrano rewolwer przy aresztowaniu, potem zaś Murawiew zginął śmiercią rzekomo samobójczą w „ochranie". Lekarz nie znalazł opalenia rany. Sekcyi nie dokonano. Kulabko tłumaczył się, iż nie zna nazwiska zmarłego.

Sprawę Murawiewa łączą zamachem na Stołypina.

Deklaracya przeciw „inorodcom".

Petersburg. Członkowie prawicy wespół z nacyonalistami opracowują deklaracyę w kwestyach: żydowskiej, finlandzkiej i polskiej. Według pogłosek, deklaracya wyrazi zaufanie do nowego premiera, iż w stosunku do „inorodców" nie zejdzie z linii postępowania, wytkniętej przez Stołypina.

Bezpartyjny prezes Dumy.

Petersburg. Prezes Dumy państwowej, p. Rodzianko, zrzekł się godności przewodniczącego filii Związku nacyonalistów w Ekaterynosławiu, motywując to tem, że prezes izby państwowej obowiązany jest stać ponad partyami, więc nie może brać udziału w organizacyi partyjnej.

Misya rosyjska w Rumunii.

Bukareszt. Dziś oczekiwane tu jest przybycie rosyjskiej eskadry do Constanzy. Następca tronu powita misyę rosyjską imieniem króla.

Düsseldorf. Przy wyborze do Reichstagu, wybrany został socyalny demokrata Haberland.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wielmożnym Panom: Prof. Kaderowi za dokładną operacyę potrzaskanej nogi w dniu 10 lipca, a Wnemu Panu Drowi Kosińskiemu za Jego pełne troskliwości umiejętne leczenie, składam tą drogą staropolskie, a szczere „Bóg zapłać". Gdyby bowiem nie gorliwość Wnego Pana dra Kosińskiego, musiałaby niewątpliwie nastąpić amputacya nogi, a dziś chodzę o własnych siłach — o czem w chwili nieszczęścia nawet nie pomyślałem. — Niech Bóg błogosławi nadal zręczną rękę Dra Kosińskiego.

Franciszek Kozłowski
z rodziną.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 września. (Giełda południowa).

Marki 118·05. Renta majowa 91·55. Renta koronowa węgierska 90·25 Akcye austr. zakł. kred. 635·50. Akcye węg. zakł. kred. 829·50. Akcye Anglobanku 320·—. Akcye Unionbanku 614·—. Akcye Bankvereinu 537·50. Akcye Landerbanku 529·—. Akcye kolei państwowych 728·50. Lombardy 112·25. Akcye fabryki broni 734·—. Akcye tytoniowe 804·—. Alpiny 809·—. Rima-Muranyi 679·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2723·—. Losy tureckie 234·—. Ruble 255·25. Skoda 647·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 30 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·—. Tow dyskontowe 182·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·50 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 517·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·27.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 września. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·87 do 11·88; pszenica do kwiecień 12·12 do 12·13; żyto na październik 10·24 na 10·25; owies na październ. 10·57 do 10·58; kukurudza na lipiec 9·32 do 9·33; kukurudza na sierpień 9·64 do 9·65; kukurudza na maj 8·38 do 8·39; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Notaryusz Buynowski w Tarnowie poszukuje

kandydata notaryalnego

zdolnego do substytucyi. — Zgłoszenia z załączeniem świadectw i podaniem warunków do Szczawnicy. 7475 2 3

Do sprzedania

dwa majątki ziemski w zachodniej Galicyi blizko wielkich miast, oraz kilka kamienic i parcel w Krakowie, tudzież zakład siarczano-kąpielowy, pod korzystnymi warunkami. Jeden z powyższych majątków jest szacunkowej wartości 2,400.000 koron, a nabyć go obecnie można za 720.000 koron. Bliższej informacyi udzieli J. Roczmierowski, Kraków, Krowoderska 41, I. p. 7229 5 5

Rutynow. rządca dóbr

w sile wieku, energiczny, z dłuższą praktyką w Czechach i Galicyi. chlubne świadectwa, z kaucyą, z powodu wydzierżawienia majątku poszukuje zaraz lub od Nowego Roku posady. Zgłoszenia pod „Z. W.“ poste rest. Tarnów. 7208 5 5

Laboratoryum lekarsko-dentystyczne

Uniw. Med. Dra Sabiny Weinberg. Dział techniczny: Wilhelm Fruchtman. Otwarte zostało przy ul. Floryańskiej 23. od 9—1 i od 3—6. II p. **Dla ubogich** usuwanie zębów **bezpłatnie** od 8—9-tej. 7177 5 0

Specyalny magazyn

MEBLI KUCHENNYCH

i przedpokojowych, zmywalnie i patentowane paki na węgle, poleca w wielkim wyborze

M. PETZENBAUM

7146 **33 Starowiślna 33.** 5 16

Wisła, Śląsk austr.

willa Dziechcinka, pensyonat Heleny Wiśniewskiej, otwarty cały rok, przyjmuje gości już od 4 koron. 7126 13 14

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 4195 18 0



Cenniki wysyłam darmo i opłatnie!

Na wszystkich dworach u znawców i krytyków znajduje się gramofon z „aniołkiem“ uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogę rozlicznemi uznaniami. Także i wysoką szlachtę zaliczam do mych odbiorców, a ile taż zadowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem“, świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony. — Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący“ otrzymać można li tylko u firmy

we Lwowie ul. Syktuska 2. Tel. 1560. **JOZEF WEKSLER** w Krakowie, Floryańska 25, Filia Grodzka 71. Tel. 1241.

Demonstracya bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. Ulgi w spłatach ratalnych. Przeróbki Pathéfonów na gramofony. Wszelkie płyty prócz „aniołkowych po K 2·—. Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami K 50·—. **Najnowsze zdjęcia słynnych śpiewaków profesorów MYSZUGI i RESZKI wzbogaciły nasz repertoar.** 3044 41 70



Marka

„GRAMOFON“

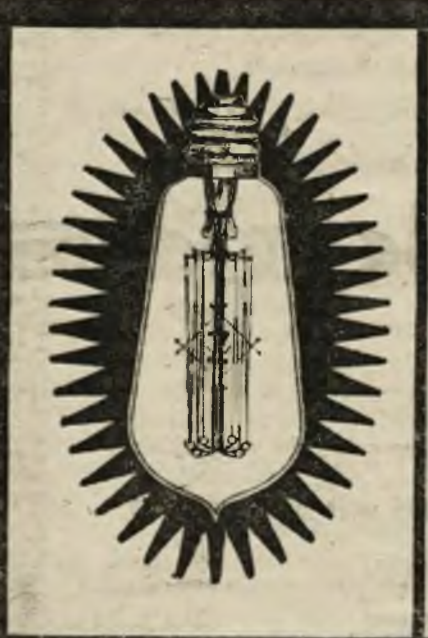
Demonstracya bez przymusu kupna!

Lakiernik

zdolny do lakierowania kas ogniotrwałych i mebli żelaznych, zostanie przyjęty na dobrych warunkach, Lwów, ul. Na Błonie 22. 7507 2 3

Grzyby suszone

same czapki białe, po K 6·20 za 1 kg. posyła od 1 kg. począwszy, **J. Kiełczewska, Rzeszów,** obok kościoła farnego. 7367 3 7



Żarówki warszawskie

polecają:

Firma: **R. Ditmar - - - Rynek 22.**
H. Niemetz - - - Karmelicka 15.
W. Tomaszewski - - Rynek 16.
K. Zieliński - - - - Rynek A-B.

6861 4 4

Z początkiem października otwieramy **we Lwowie, przy ul. Romanowicza 11** (przedłużenie Akademickiej, po lewej stronie—stacya tramwaju, ul. Zyblikiewicza)

PENSYONAT „ANUTA“

dla przejezdnych i miejscowych. - Połączenie wiejskiego dworu z najwybredniejszym komfortem. — Wyposażenie naprawdę europejskie. — Dom i wszelkie urządzenia zupełnie nowe i wykwintne. — Winda, elektryka, łazienka, Vacuum-cleaner. — Ceny nie wygórowane. *Pieniążkowa i Szujska.*

7473 2 6

Kawiarnia „Secesya“

Kraków, ul. św. Anny 2.

Od 3-go października począwszy codziennie

Koncert orkiestry salonowej.

7520 1 2

Piwo nie podrożało!

Ważne dla P. P. Szynkarzy, Restauratorów i właścicieli pokoi do śniadań.

Browar mieszczański w Litomierzycach (Czechy), założony w roku 1720, warzy od dawna wyłącznie prawdziwy typ

Piwa Pilzneńskiego

i jeżeli nie przewyższa, to dorównuje w zupełności reklamowanej marce »Pilznera« co **prawdziwi rzeczoznawcy niejednokrotnie orzekli, a cała nieuprzedzona zagranica swojemi zamówieniami stwierdza.**

W interesie Waszym własnym leży, aby uniknąć browarnianego podwyższenia i dodatku znanego, również, aby zadowolić Szanownych konsumentów starą ceną, — przeto wprowadzajcie u siebie

Jedyne, prawdziwe i zawsze znakomitego typu

Piwo Pilzneńskie

z Browaru Mieszczańskiego w Litomierzycach (Czechy).

Jedyne zastępstwo dla całej Galicyi i Bukowiny, oraz skład w beczkach i butelkach.

Michał Balas we Lwowie, Kazimierzowska 41. Telefon 1523.

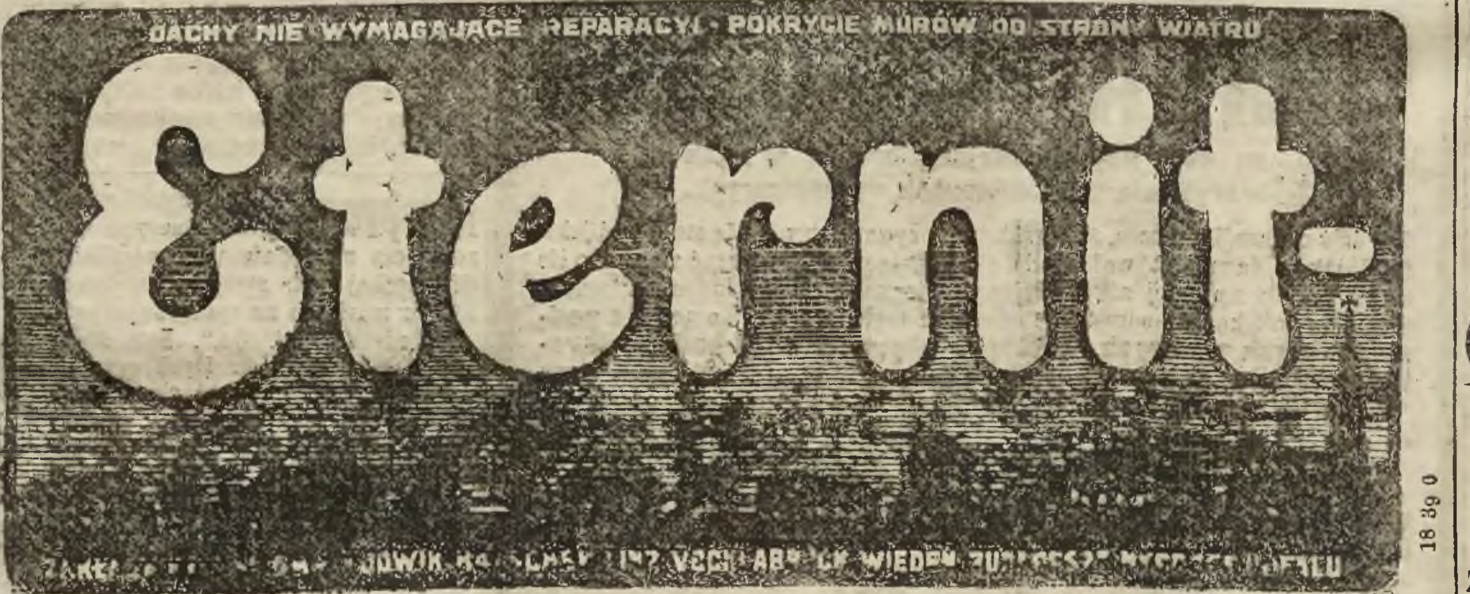
7527 1 6

Dla pań!

Angielskie kostyumy, płaszcze, amazonki, spodnice etc. wykonywa starannie

Józef Gałązka - - - Kraków, Floryańska 16.

Ceny niskie! 6612 9 10 Ceny niskie!



18 39 0

Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Rittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska II. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

Najznakomitsza pracownia gorsetów w Monarchii!



Czy

GORSET

5 / 10 lub **50 koron**

kosztuje, jest każdy dla siebie prawdziwem **arcydziełem sztuki kroju mego bezkonkurencyjnego**

ATELIER

Specyalista gorsetów

HERMAN PIESEN

Kraków, ulica Grodzka L. 4.

Filie: Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 51. Tel. 2137. Lwów, ulica Jagiellońska l. 5 i ulica Halicka l. 13.

Gorsety na miarę wykonywuje się ściśle według budowy ciała.

Proszę żądać nowego luksusowego katalogu gratis i franco. 6935 4 8

Baczność!

Dobrze prosperujący hurtowny i częściowy handel towarów żelaznych, założyny w r. 1894, z obrotem rocznym około 140.000 K, jest z powodu stosunków familijnych do oddania, Zgłoszenia tylko listowne pod **G. 7232** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7232 2 3

Bluzki

szlafroki, halki etc. w najnowszych i najelegantszych modelach z powodu małych wydatków, sprzedaję po **niskich cenach** 7375 4 10

E. STERN, Szeroka 10.

W podarunku

otrzyma każdy mój nowowynaleziony, każdemu niezbędny aparat, kto prześle mi 100 adresów osób inteligentnych, z podaniem ich zajęcia, zamieszkałych w miejscu jego stałego pobytu. **Arnold Stadler, Budapeszt,** V.. Tözsde, Postafiok 29. 7377 3 7

C. k. PATENT

Nr 41.589

nowy cudowny wynalazek dla cierpiących

na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg. wagi, bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą,

M. Kantorowicz, Podgórze, Twardowskiego 7. 7435 2 2

Filie: Wiedeń, Warszawa i Sosnowiec.

Są do umieszczenia

na hipoteki pierwsze i drugie kwoty 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i 6000 K. — Zgłoszenia: **Spółka Ziemska w Krakowie, ul. Wiślna 3.** Telefon 2156. 7358 3 5

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy!

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności.



Med. Dra A. Rixa krem na piersi nieszkodliwy, do zewnętrznego użycia, **trwały, zdumiewający skutek! Wspaniały biust, pełne jędrne kształty ciała w każdym wieku, w krótkim czasie.** Słoik na próbę 3 K, wielki, wystarczający na zupełny skutek 8 K. **Przykre włosy** na twarzy usuwa w 5 min. med. Dra A. Rixa środek do usuwania włosów, nieszkodliwy, za co się ręczy. Cena 4 K. Wszystkie przetwory zbadane urzędowo przez lekarzy.

Kosmet. Dra A. Rixa Laboratoryum

Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.

Wysyłka dyskretna za zaliczką lub opłatnie za nadesłaniem należytości z góry. 7546 1 3

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 **zbioru majowego, poleca handel** 79 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg.	K 18·—
Bullon wołyński, hygieniczny. 1 kilo	K 6·40

Węgle

z kopalń krajowych i zagranicznych po najtańszych cenach i przy najdogodniejszych warunkach spłaty poleca 7429 3 6

Bank przemysłowo-budowlany

Kraków, Rynek główny l. 24.

Na sezon jesienny i zimowy

poleca firma

MARKOWICZ i BRUDER

Stradom 18, Telefon 2005|VIII. obok c. k. Komendy wojskowej

materye wełniane na suknie i kostyumy, jedwabie, plusze angielskie i welwety. — Wielki wybór firanek, dywanów, chodników, kap koronkowych i pluszowych.

Ceny stałe umiarkowane! 6695 5 0 **Ceny stałe umiarkowane!**



Dostać można tylko od mojej firmy!

Kolejowi

urzędnicy i służba, urzędnicy leśni i gospodarczy, c. k. żandarmerya i straż skarbowa kupują z powodu niezawodzącego chodu tylko moje rejestrowane zegarki **„Adler Roskopf“** patent. kotwicowe niklowe remontoary z wnętrzem na kamieniach, pozłacanem, wybornie uregulowanem **7 K.** Takiesame **ze wskazówką sekundową 8 K.**

Za każdy zegarek 3-letnie pisemne poręczenie! Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką.

Pierwsza fabryka zegarów 6464 2 5

Hanns Konrad

c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr 634 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony.

Proszę nie żałować!

Pieniądze wyłożone na **Krem „Odalisek“** i mydło macierzankowe **Bracha** nie są wyrzucone. Skuteczne te środki usuwają wągry, pryszcze, czerwoność nosa i rąk, goją odmrożenia i chronią przed pękaniem, wydelikacają płeć i czynią ją śnieżno białą. Do nabycia w każdej drogueryi i aptece. Skład główny na Galicyę:

Skład apteczny: „Sanitas“ Kraków ul. Długa 18.

Dr Nieć i Ska
Magazyn oryentalny
Kraków, Rynek 13
Jedyny polski magazyn, który kupuje prosto u źródła.

Dywany perskie
Wyroby wschodnie
japońskie, chińskie, indyjskie, tureckie itd. itd.

kilimy, portyery, karamanie, makaty, nakrycia wschodnie. — Wybór z 10.000 sztuk, oryginalne, piękne, setki lat trwające, zawsze modne, wszelkich wymiarów; na podłogi, ściany, otomany, przed łóżka itd. **Ceny niższe, niż gdziekolwiek indziej.** — Eleganckie i wygodne mieszkanie powinno mieć dywany perskie, które przez używanie na wartości zyskują. — **Najobfitsze źródło podarków i rzeczy użytkowych** oryginalnych, wspaniałych, jak hafty, laufery, krepy, materye na suknie i bieliznę, story, firanki, przykrycia, dekoracye, parawany, szale, torebki, portfenile, broszki, agrafki, cygarniczki, wazy, lichtarze, etui, kasety, **inkrustowane meble z Damaszku**, kosze, popielniczki, serwisy porcelanowe na kawę i herbatę, talerze deserowe i t. d. 6886 7 11

Według umowy także na spłaty od 6-ciu do 18-tu miesięcy.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ", Kraków.

poleca: **Ogromny wybór płaszczy angielskich himalaya — double. — Kostyumy, spódnice i bluzy.**

Własne pracownie. 2231 17 0 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 68 80
M. GELBHAUS
przez władze autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Szczotki

do włosów, sukien, kapeluszy, froterowania, zamiatania i obuwia. Szczoteczki do zębów i paznogci. Grzebienie rogowe, gumowe i z kości słoniowej. Pióropusze, trzepaczki, wycieraczki do nóg — polecają

Sporn i Sp., Kraków, Floryańska 14.

Najtańszy skład farb i perfumeryi. 6335 11 0 10⁰/₀ dla związku ekonom. urzęd.

Do konwersacyi niem.

potrzeba młodego, inteligentnego Niemca (lub również Polaka wład. biegle językiem niem. najchętn. akademika). Oferty pisemne pod **„Biegłość"** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 7533 1 5

Młoda

inteligentna nauczycielka, posiadająca język francuski i niemiecki, poszukuje korepetycyi. Zgłoszenia w godzinach przedpołudniowych na ul. Zieloną 4, II p., na lewo. 7535 1 3

Lekcyi koronek klockowych

udziela M. Schoenówna, Kraków, ulica Biskupia l. 8. 7539 1 5

Pensyonat „KRÓLEWIANKA"

Dunajewskiego 6.

Pokoje hygienicznie i elegancko umeblowane, kuchnia nadzwyczaj zdrowa. Obiady na miasto. 7476 1 4

150 K miesięcznie

niezawodnego i przyjemnego zarobku dla każdego w sposób zupełnie nowo zaprowadzony. Niech każdy prześle zaraz swój dokładny adres do firmy **L. Schächter, Wiedeń, XII/2, Postfach 48.** 7571 1 11

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 114 0

Kraków, Zacisze 14, II p., zaraz do wynajęcia pokoje frontowe, słoneczne, hygieniczne, z utrzymaniem lub bez. Łazienka. Blisko stacyi kolei, teatru i plant. 7544 1 6

Trociny

w większej i mniejszej ilości do sprzedania. **Władysław Liebling, Kraków, Bocheńska 3.** 7556

Profesor

któryby się podjął przygotować do egzaminu inteligencyjnego, poszukiwany. Uprasza się o dokładne wiadomości w zgłoszeniu pod „Rajsko" poste rest. Kraków. 7490 1 2

Lekcyj jęz. angielskiego

uproszczoną metodą Ansona udziela Anglik z dypl. Uniwers. londyń., ulica Jagiellońska l. 9, II piętro.

Lekcyj jęz. francuskiego

uproszczoną metodą Ansona udziela Francuz z dypl. Uniw. w Lille, ul. Jagiellońska 9, II piętro.

Lekcyj jęz. niemieckiego

uproszczoną metodą Ansona udziela Niemiec ze specyalnem liter. wykszt. ulica Jagiellońska 9, II piętro. 7350 3 0

Kilka panienek

lub studentów, znajdzie umieszczenie, z całem utrzymaniem, przy rodzinie, Kraków, Dolne Młyny 9, parter, II drzwi. 7416 3 3

Reim i Ska, Kraków

Rynek 37 6610 3 4

polecają pierwszej jakości krajową
Oliwę maszynową Nr 0 po 56 K
" " Nr 1 po 48 K
" " Nr 2 po 42 K
" " Nr 3 po 36 K
Cena za 100 kg. wraz z beczką.

Oliwa lecerska.
Najlepsza oliwa do świecenia.
Smarowidła kraj. i belgijskie.
Wiaderka do gaszenia ognia.
Latarki stajenne
w największym wyborze.

Ręczymy za prawdziwość!

Wina

dalmatyńskie, mostarskie, węgierskie białe i czerwone, deserowe, stołowe, znakomite, kuracyjne. 1 litr lub flaszka począwszy od 1 kor.
Śliwowica oryg. syrmijska i bośniacka.
Koniak francuski, marki „De Laroche", od K 3·20 butelka. 6888 10 15
Rum jamajka od K 2·10 za litr
u firmy
Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek 13.
Hurtownie. Detajlicznie.

Salon mód H. Szermanówny

poleca wielki wybór
kapeluszy paryskich i wiedeńskich
Karmelicka 10, dawniej Szewska 7.
7242 6 20

Młyn

pod Krakowem do wydzierżawienia. Wiadomość ul. Dominikańska 1, 3, I piętro, drzwi 4, od 12 do 2 w południe. 7244 2 6

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 7008 9 0

Berlitz School
ul. św. Jana 3.

Winogrona

na wety i kuracyjne, najszlachetniejszy gatunek. 5 kg za 3 K. bardzo piękne wybierane brzoskwinie za 2½ K, z cienką łupiną orzechy za 3 K, jabłka, gruszki, śliwy, pigwy za 2 K. wysyła **Müller Jöne**, właściciel winnicy, **Kiskunhalas**, Węgry. 7239 8 10

English

Miss Aitken has resumed teaching. At home 12—1, 4—5. Krupnicza 16, II. 7252 5 6

Bazar Krajowy

KRAKÓW Szewska 24.
poleca w największym wyborze:
Słuwuckie bundy podróżne.
2932 22 35

Nadszedł nowy transport

Fortepianów i pianin

fabryki Stingla 7509 1 0

które sprzedaję i wypożyczam po cenie fabrycznej. Fortepian Schweighofera koncertowy w komis tanio do sprzedania

Zygmunt Raba
Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Uczeń VII gimn.

wstąpi na praktykę do apteki. Zgłoszenia: M. Woroniecki, Kraków, ul. Michałowskiego 2. 7271 4 4

Doktor filozofii (kobieta)

przygotowuje eksternistki do matury gimn. i sem. Ul. Niecała 4, II p. 7519 2 3

Do prawno-historycznego

egzaminu przygotowuje prawnik (egzam. histor. z odznacz.), rutynowany korepetytor. **„Dogodne warunki"** poste rest. **Kraków.** 7400 3 3

Mieszkanie. Wolska 38

III p., 3 pokoje, przedp., kuch., łazienka, balkon, piwnica, strych, od 1 października do najęcia, Wiadomość u stróża w miejscu. 7279 19 0

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głów. katalogu z około 4000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad w Brüx Nr 691 (Czechy).** 6521 3 7

Panienki uczęszczające do wyższych zakładów naukowych, znajdą troskliwą opiekę, wygodne umieszczenie z utrzymaniem, w dużym frontowym pokoju, przy ul. Karmelickiej 16, II piętro, na lewo. Kuchnia zdrowa. 4304 3 5

The

ANSON SCHOOL

zajmuje się wykładem języków
angielsk., francusk. i niemieck.
według uproszczonej metody Ansona.
Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp.
:: Lekcye osobne i zbiorowe. ::
od g. 8 rano do 10 wieczór.
Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.
Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.
Kraków - - Jagiellońska 9.

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, wystawioną na Wystawie Hygienicznej w Dreźnie.

5990 25 0

Adwokat Dr Berger

w Leżajsku

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Oferty z warunkami i referencyami. 7298 3 3

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Bełza W. **Z odległej przeszłości.** Z 6 ilustracyami	—·40
Bohowityn. **Z gruzów.** Powieść. Wydanie 2	4·20
Czytanka dla służących, ułożona staraniem Koła Pań T. S. L. we Lwowie	2·—
Gołąb ks. J. **Starania Polski o Sobór powszechny** i o reformę za pontyfikatu Klemensa VII	4·—
Jasiński S. **Artyści.** Powieść współczesna	2·—
Jeż ks. M. **Nauka wiary katolickiej.** Część i wydanie III.	2·—
May K. **W kraju Mahdiego.** II. Powieść podróżnicza	5·50
Morawski S. **Perepietyha, Kniahini na ukrainie.** Wydanie nowe	3·—
Ochorowicz J. **Układ genetyczny pierwiastków.** (Z tablicą)	1·50
Orzeczenie Komisyi w sprawie Muzeum Narodowego w Rapperswilu	1·—
Schramm Prof. J. **Podręcznik analizy chemicznej jakościościowej.** Wydanie IV. Przejrzał i uzupełnił Prof. L. Bruner	7·—
Schalayówna W. **Jasełka**	—·40
Znicz D. **Krwawy klucz.** Z tajemnic wielkiego Krakowa	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7250 2 3

Stare wina deserowe

z dawnych **ogrodów górskich księcia Rakóczego** do sprzedania po przystępnej cenie wprost konsumentom i hotelom, począwszy od 50 litrów, ma starszy inżynier Zygmunt Németh, Apatelek. Korespondencya w języku niemieckim. 7547

GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA i HANDLU

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 17.

Telefon Nr. 1677 i 1678

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki

od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia — podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor wymiany:

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów. — Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata. 4488 8 0

Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

Futra męskie — Futrzane żakiety damskie — Futra podróżne

Stanisława Wrońskiego Synowie

Lwów — Teatralna 5.

6725 1 2

Kraków — pl. Szczepański 2. **Tarnów — pl. Sobieskiego 5.**

Zarękawki — czapki — Najmodniejsze etole — Garnitury dziecięce

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.